10 GR

Warszawa, środa 22 kwietnia 1936 r.

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

P R

Nr. 117 Rok XI

ABC

NOWINY CODZIENNE

Masowa ucieczka

ze stolicy Abisynji

RZYM, 21.4. Włoski komunikat wojenny nr. 91:

Zwycięstwo odniesione przez wojsko gen. Graziani w Ogadenie, na północny zachód od Danane, spowodowało bardzo poważne na stępstwa dla Abisyńczyków. Nieprzyjaciel, pobity i rozproszony wzdłuż dróg karawanowych w Ogadenie, ścigany jest przez nasze wojska. Oddziały zmotoryzowane dotarły do miejscowości, położonych o przeszło 100 km. od baz wypadowych.

Dywizja libijska, złożona wyłącznie z ochotników, którzy zaciągnęli się w naszej kolonji śród ziemnomorskiej, wykazała wysoką swą wartość podczas zaciętych i trudnych walk. Lotnictwo przyczyniło się bardzo skutecznie do zwycięstwa, pomimo nieprzychylnych warunków atmosferycznych. Intendentura i oddziały służby saperskiej, rozwinęły pożyteczną działalność w celu zapewnienia połączeń i zaopatrywania wojsk podczas akcji.

Na froncie północnym następuje dalsze zgłaszanie uległości przez naczelników i dygnitarzy kraju położonego na zachód od rzeki Takaze.

Główna kwatera naszych wojsk przeniesiona została do Dessie.

WYJAZD CESARZOWEJ

RZYM, 20. 4. „Popolo d'Italia" donosi z Dżibuti, że z Addis Abeby wyjechała w kierunku zachodnim cesarzowa Mennen wraz z młodszym synem Makonnen, księciem Harraru. Cesarzowa udała się podobno do Ambo, gdzie znajdować się ma negus, następca tronu Asfa-Uossen oraz rasowie Kassa i Seyum. W pałacu cesarskim pozostali tylko urzędnicy oraz oddział 300 zbrojnych.

Addis Abebę opuścili również w nieznanym kierunku minister spraw zagranicznych Heruy i minister spraw wewnętrznych Gabre Mariam.

BROŃ PRZEDPOTOPOWA

Z Addis Abeby donoszą: Po opuszczeniu miasta przez rząd i główne instytucje, nastrój paniki, jaki zaznaczył się już w niedzielę, trwa nadal, potęgowany na pływającą nieprzerwanie falą uchodźców, którzy uciekają przed nadciągającemi wojskami włoskiemi.

Oddziały wojskowe przybywają ce do Addis Abeby, są zasilane przez oddziały gwardji obywatelskiej. Mają one bronić stolicy. Obrona ta jest jednak dość problematyczna. Duch ludności i wojska jest złamany. Oddziały przeznaczone do obrony stolicy nie posiadają prawie wcale broni. Komenda miasta rozporządza jedynie kilku działami starego typu. Wczoraj wyciągnięto z arsenału stare mosiężne moździerze, pamiętające jeszcze wiek XVII.

Zarząd Banku Etjopji zakomunikował, że kasy banku zamknięte zostaną w czwartek rano. Personel zagraniczny banku odjeżdża w piątek do Dżibuti. Ostatnie zapasy złota i srebra zostały już wywiezione.

Reuter podaje, że niemal całe miasto już opustoszało. Przez cały dzień wczorajszy i noc dzisiejszą trwał wyjazd mieszkańców. Obywatele brytyjscy i zagraniczni spali w parku przylegającym do poselstwa brytyjskiego. Niewielka liczba pozostałych mieszkańców oczekuje w spokoju wkroczenia wojsk włoskich.

UŻYTECZNOŚĆ LOTNICTWA

Agencja Stefani w depeszy z Dessie twierdzi, iż podczas marszu korpusu armji erytrejskiej z Kworam do Dessie, potwierdzone z całą stanowczością skuteczność zaopatrywania armji zapomocą samolotów. Od 7 do 19 kwietnia korpus armji erytrejskiej otrzymał drogą powietrzną 123 tonny środków żywnościowych, oraz z kompletne stacje radjowe. Wobec powodzenia zaopatrywania armji w drodze powietrznej w tak szerokich rozmiarach, agencja Stefani przypuszcza, iż nowy ten system będzie przyjęty jako normalny sposób obsługiwania armji przez intendenturę.

PRZYKUCI DO K. M.

Wojskowe koła włoskie przewidują bliskie zajęcie Harraru. Wojska generała Graziani prą stale naprzód. W ostatnich walkach na froncie ogadeńskim wpadło w ręce Włochów kilkadziesiąt karabinów maszynowych, których obsługa przykuta była łańcuchami do karabinów, i poddawała się dopiero po wystrzeleniu ostatniego naboju.

NASZE ABC

Lekcja krakowsko-lwowska

(j) Tragedja lwowska sprawiła na społeczeństwie wielkie wrażenie. Posypały się opinje, rady, krytyki. Zjawiło się hasło skupienia wszystkich sił społecznych i państwowych do walki z komunizmem, jako że „Hannibal ante portas". Niektórzy sądzą, że powinny przyjść czasy „silnej ręki", bez której nikt nie da sobie rady z czerwonem niebezpieczeństwem.

Nię sądzimy, aby komunizm podził na nas nakształt spienionej olbrzymiej fali. W zaburzeniach lwowskich było więcej odruchu i spontanicznego, bezładnego wybuchu, niż przeprowadzonego na zimno przez sztaby partyjne planu. Bodajże stojmy wobec dość nadludzkiego w socjologji zjawiska, że nad poruszeniem mas nie panuje w tej chwili nikt, że wypadki przechodzą ponad głowami wszystkich, nawet komunistów, że agitatorzy w terenie bardziej ulegają nastrojom, niż je wywołują.

Jest to zarazem ułatwienie i utrudnienie walki z komunizmem. Utrudnienie, bo środki prewencyjno-administracyjne w postaci aresztowania przywódców daje w tych warunkach rezultat dość nikły. Ułatwienie — bo burzące się masy nie są, przynajmniej narazie, przepojone do głębi hasłami międzynarodowemi, żądają raczej chleba i pracy, niż ustroju komunistycznego i spełnienie tych słusznych żądań może komunistom wytrącić z ręki najpotężniejszy oręż.

Ale na to, aby móc dać ludziom chleb i pracę trzeba nie ograniczać się, jak do punktu widzenia bezpieczeństwa na ulicach miasta i do szukania sprawców niepokoju. Trzeba znaleźć przyczyny obecnego stanu rzeczy i rozpocząć planowe, głębokie i śmiałe reformy całej struktury socjalno-gospodarczej. Bo rzeczywistość dzisiejsza, to nietylko rabowanie sklepów w Krakowie i Lwowie, ale również i Przytyk i Otwock, a także — choć mniej zwracający uwagę, bo mniej burzliwy w przebiegu — przednówek poleski. Takich ognisk zapalnych jest zresztą więcej i to rozsianych po całym kraju.

Zamiast więc badań i bicia na alarm trzeba rozważnie a jednak szybko zdecydować się na reformy, nie czekając — wzorem rosyjskim — uspokojenia, ale uprzedzając możliwość jakichkolwiek dalszych wypadków. Na nic nie przyda się opanowywanie sytuacji. Trzeba zacząć samemu stwarzać sytuację.

Stan oblężenia w Palestynie

Żydzi uciekają z Jaffy

KAIR, 20. 4. Ogłoszenie stanu wojennego w Palestynie wpłynęło na uspokojenie umysłów. Pomimo to panuje duże zaniepokojenie. Komunikacja pomiędzy Haifą, a Tel-Aviwem uległa przerwie spowodu wydanych przez władze zarządzeń ostrożnościowych. Władze municypalne wydały odezwy, nawołujące ludność do spokoju.

LONDYN, 21. 4. Statek „Polonia", który przybył do Jaffy, został skierowany do Haify, gdzie wysadził na brzeg kilkuset emigrantów żydowskich.

Pogrzeb 9 żydów, zabitych w czasie zajść niedzielnych, odbył się w Tel-Awiwie przy udziale wielotysięcznego tłumu. Porządek nigdzie nie był zakłócony. Natomiast na peryferjach Jaffy, już niedaleko Tel-Awiwu, toczyły się w dalszym ciągu walki między Arabami a żydami, przyczem jeden żyd został zabity, kilku zaś rannych.

ŻĄDANIE ARABÓW

LONDYN, 21. 4. Z Palestyny donoszą, że Arabowie postanowili proklamować strajk generalny w całej Palestynie, aby zmusić administrację brytyjską do zgody na ich żądania. Arabowie żądają przedewszystkiem zakazu nabywania przez żydów ziemi oraz wstrzymania dalszej imigracji żydów do Palestyny.

STAN OBLĘŻENIA

JEROZOLIMA, 21. 4. Komunikat urzędowy głosi, że sytuacja uległa poprawie. Liczba zabitych żydów wynosi 5 osób, Arabów 2. Rannych było 26 żydów i 32 Arabów. W Tel-Awiwie natomiast cała dzielnica żydowska została zniszczona ogniem.

Wysoki komisarz brytyjski gen. Wauchope koncentruje wojska w Haiffie, Tel-Awiwie i Jerozolimie, na którą według krążących pogłosek planowany jest atak kilku tysięcy manifestantów. Przedstawiciele władz obradowali przez całą noc, postanawiając wydać jaknajostrzejsze zarządzenia w celu utrzymania porządku.

KAIR, 21. 4. Z Palestyny donoszą: Wysoki komisarz postanowił utrzymać nadal stan oblężenia. Wojska zapewniają porządek we wszystkich większych ośrodkach. Pociągi kursują pod strażą wojskową. Po godz. 7 wiecz. nie wolno przebywać na ulicach. Wszystkie sklepy są zamknięte. Rada narodowa żydowska obraduje bez przerwy.

Powstał komitet obrony interesów arabskich.

JAK SIĘ ZACZĘŁO

Na tle zajść krążą liczne pogłoski, w rozmaity sposób przedstawiające ich przyczynę. Zdaje się, iż początkiem krwawych zaburzeń było zamordowanie przez włóczęgów na drodze Tulkaram żyda Izraela Hazzana. Wiadomość o zabójstwie wywołała wielkie podniecenie i manifestację, w czasie których interwenjowała policja. Dwóch Arabów zostało zabitych. Muzułmanie śmierć Arabów tłumaczyli jako zemstę, żydzi twierdzili, iż Arabi zginęli podczas rozpędzania tłumu przez policję. Na tem tle zaczęły się pierwsze zajścia.

NAPAŚĆ NA PIELGRZYMKĘ

BEJRUT, 21. 4. Pielgrzymka francusko-libańska, jadąca z Jerozolimy na 19 samochodach, została zaatakowana na terytorjum Palestyny pod Dzennin. Muzulmanie otoczyli jeden z wozów, w którym znajdowały się same kobiety, i obrzucili go kamieniami. Wszystkie jadące osoby odniosły obrażenia, na szczęście niegroźne. Głównych sprawców aresztowano.

UCIECZKA Z JAFFY

BEJRUT, 21. 4. Według danych urzędowych, liczba ofiar zajść w Jaffie wynosi 19 zabitych i 130 rannych.

Ludność żydowska z Jaffy jest ewakuowana do Tel-Awiwu. Ewakuacja odbywa się pod strażą policyjną. Do Tel-Awiwu przeniosło się także pod eskortą policji 150 żydowskich urzędników administracji palestyńskiej. Pozatem kilkaset rodzin żydowskich na własną rękę przeprowadziło się do Tel-Awiwu. Rodziny te biwakują na ulicach miasta, zwłaszcza w Alei Rotszylda. Organizacja Wizo i instytucje amerykańskie roztaczają opiekę nad bezdomnymi z Jaffy.

P. premjer Kościałkowski

odlatuje dziś do Bukaresztu

Jak się dowiadujemy, wyjazd p. premjera do Budapesztu nastąpi w ciągu dnia dzisiejszego. W składzie delegacji oraz programie wizyty nie są przewidywane żadne zmiany.

Płk. Gnoiński wojewodą

na miejsce p. K. Świtalskiego

Urzędowa PAT-iczna ogłasza:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej, przychylając się do uchwały Rady Ministrów, zwolnił wojewodę krakowskiego, Kazimierza Świtalskiego, z zajmowanego stanowiska.

W najbliższych dniach nastąpić ma nominacja na stanowisko wojewody krakowskiego plk. Michała Gnoińskiego.

* * *

Płk. Michał Gnoiński pełnił dotychczas funkcje komendanta oficerskiej szkoły artylerji w Toruniu. W roku zeszłym płk. Gnoiński wymieniany był jako kandydat na stanowisko wojewody poznańskiego.

Zwolnienie p. I. Matuszewskiego

Polska Agencja Telegraficzna donosi:

Dowiadujemy się, że pan prezes rady ministrów zwolnił p. Ignacego Matuszewskiego ze stanowiska prezesa komisji oszczędnościowo-oddłużeniowej dla samorządów.

Dalsze aresztowania

wśród komunistów warszawskich

W dalszym ciągu likwidacji akcji komunistycznej na terenie stolicy, policja polityczna warszawskiego Urzędu Śledczego przeprowadziła nocy ubiegłej kilkadziesiąt rewizyj w mieszkaniach członków K.P.P. i K.Z.M.P. M. in. zostali aresztowani i osadzeni w areszcie: Berek Tremblińskí (Pl. Parysowski 15), Jan Kwiatkowski (Karolkowa 68) lat 40, tkacz, Aron Piórnik (Zamenhofa 28), Moszek Hekier, szewc, lat 21 (Potocka 26), Jan Wąs, kelner (Łódź, Kopernika 3), Mirjam Lipszyc (nigdzie niemeldowana) krawcowa, i Adam Gutkowski, stolarz, (nigdzie niemeldowany).

Ogółem aresztowano 44 osoby.

Druga demonstracja w Poznaniu

nie udała się

POZNAŃ, 21.4. (PAT). Przed Państwowym Urzędem Pośrednictwa Pracy w Poznaniu zebrała się dzisiaj grupa bezrobotnych, których zapewniono, że w ciągu bież. tygodnia będą otrzymywali doraźną pomoc według racji zimowych i pracę równolegle ze stopniowo wzrastającem zatrudnieniem.

Nieliczna grupa osób, stanowiąca nieznaczną część zebranych przed biurem Pośrednictwa Pracy usiłowała przedostać się do śródmieścia. Zamiar ten został udaremniony przez policję, która bez trudności rozproszyła opornych.

(Na innem miejscu podajemy wiadomość o demonstracjach bezrobotnych poznańskich w dniu onegdajszym).

Jeszcze chłodno

Wczoraj w godzinach popołudniowych w dalszym ciągu panowała pogoda o zachmurzeniu zmiennem, z przelotnemi deszczami, zwłaszcza w dzielnicach północno - zachodnich. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 8 st. ciepła w Poznaniu, 9 w Zakopanem, 10 w Kaliszu, 11 w Suwałkach i Grodnie, 12 w Wilnie i Bydgoszczy, 13 w Gdyni, Grudziądzu i Pińsku, 14 w Warszawie, Kielcach, Krakowie, Cieszynie, Brześciu n/B. i Białymstoku, 15 w Łodzi, Katowicach, Lublinie, Lwowie i Łucku, 16 w Zaleszczykach, a 18 w Przemyślu.

Dziś — w dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennem, z przelotnym deszczem. Chłodno. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

B. premjer Bartel

w Warszawie

Urzędowa PAT doniosła o zapewadanym od pewnego czasu przyjeździe b. premjera Bartla do Warszawy. P. Bartel zamieszkał w pp. premjerostwa Kościałkowskich.

Gęsty śnieg

nad Bałtykiem

TORUŃ, 21. 4. (PAT.). Donoszą nam z Wejherowa, że w dniu wczorajszym wybrzeże zasypał gęsty opad śnieżny. Śnieg z deszczem padał kilkakrotnie w ciągu dnia, temperatura jednak nie opadła.

Po jednodniowym strajku

Spokój we Lwowie

LWÓW, 21. 4. (tel. wl.). Po wczorajszym strajku wszystkie zakłady i przedsiębiorstwa wznowiły normalnie pracę. Tramwaje i dorożki kursują normalnie.

Pracownicy umysłowi pracowali wczoraj mimo strajku naogół normalnie, kinoteatry jednak odwołały przedstawienia. Nie ukazały się również pisma popołudniowe.

W związku z krwawemi zajściami władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie. Aresztowano ogółem około 1500 osób, rozmieszczając w więzieniach lwowskich i prowincjonalnych. 70 osób w trybie administracyjnym odesłano do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej.

W Sądzie Okręgowym odbywają się posiedzenia wydziałów karnych. Rozpatrywane są zażalenia aresztowanych przeciwko decyzji prokuratora ich wolności.

Młodzież akademicka

wobec wypadków we Lwowie

W dniu wczorajszym przedstawiciele organizacyj akademickich uniwersytetu warszawskiego, politechniki i SGGW uchwalili rezolucję, w której wyrażają jaknajostrzejszy protest przeciwko wywrotowej działalności nieodpowiedzialnych czynników, które wywołały pożałowania godne wypadki lwowskie. Jednocześnie młodzież akademicka ostrzega kolegów przed rozwijającą się propagandą komunizującą organizacyj na terenie akademickim w Warszawie. „Jedynie ruch narodowy — kończy odezwa — może uchronić Polskę przed niebezpieczeństwem komunistycznem".

Powszechne zdziwienie wywołał fakt, że odezwy nie podpisała Bratnia Pomoc studentów SGH.

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbył się na dziedzińcu uniwersytetu warszawskiego zaimprowizowany wiec, na którym dwóch mówców, przybyłych ze Lwowa, złożyło sprawozdanie z ostatnich wypadków. Wiec zakończył się odśpiewaniem Hymnu Młodych.

Kujawski psychicznie chory

Obrońcy zabójcy wnieśli nowe podanie

W najbliższych dniach wpłynie do Ministerstwa Sprawiedliwości wniosek o rewizję procesu zabójcy naczelnika Dębińskiego — studenta Kujawskiego, dawnego działacza Legjonu Młodych.

Kujawski, wyrokiem sądu doraźnego skazany był na bezterminowe więzienie, w którem przebywa już od czterech lat. Obecnie obrońcy Kujawskiego opracowali obszerne podanie o rewizję procesu, twierdząc, że skazany jest psychicznie chorym i nie powinien być sądzony przez sąd doraźny.

Beznadziejna rezolucja Rady L. N.

Sprzeciw Włoch i zastrzeżenia Ekwadoru

GENEWA, 20, 4. Na początku popołudniowego posiedzenia Rady Ligi zabrał głos delegat Włoch, baron Aloisi, zastrzegając się przeciwko „insynuacji“ delegata Abisynji, jakoby Włochy usiłowały dokonać targu na tle pomocy, jakiej udzieliłyby w sporze, dotyczącym spraw europejskich.

Następnie przemawiał delegat W. Brytanji Eden, który uważa, że w danych okolicznościach dalsze stosowanie sankcyj jest konieczne i że rząd brytyjski gotów jest wraz z innemi państwami zastanowić się nad ewentualnem wzmocnieniem i rozszerzeniem dotychczasowych sankcyj. Potem przemawiał Paul Boncour oraz delegat Związku Sowieckiego ambasador Patiomkin, który stwierdził, że autorytet Ligi Narodów byłby znacznie większy, gdyby wszyscy członkowie Ligi okazywali nieustępliwość wobec każdego naruszenia zobowiązań międzynarodowych.

DEKLARACJA POLSKA

Następnie przemawiał delegt R. P. przy Lidze Narodów, min. Komarnicki, składając następującą deklarację:

„Stwierdzenie w raporcie komitetu 13-tu, że położenie z punktu widzenia koncyljacji w Afryce Wschodniej pozostaje takie samo jak w dn. 23 stycznia, t. j. w dniu przyjęcia ostatniego raportu Komitetu 13-tu, stawia Radę Ligi Narodów przed stanem rzeczy szczególnie ważnym.

Jednomyślnie żałujemy, że wysiłki koncyljacyjne, czynione dotąd przez Komitet 13-tu pod niezmordowanem przewodnictwem p. amb. Madariagi, nie doprowadziły do celu. Czyniąc to przykre stwierdzenie, nie można jednak zapominać, że Rada Ligi Narodów nie może porzucić definitywnie swej misji koncyljacyjnej.

W tak poważnej chwili, kiedy będziemy musieli ponowić nasze apele, musimy liczyć w szczególności na wysiłki państw, na których ze względu na ich położenie geograficzne lub też ich szczególne interesy, ciąży przedewszystkiem odpowiedzialność w sprawie załatwienia sporu.

Rząd polski zdaje sobie w zupełności sprawę z obowiązków, które posiada jako członek Rady Ligi i jest gotów do współpracy nad znalezieniem rozwiązania, które liczyłoby się z trwałemi interesami i przyszłością Ligi Narodów“.

Po przemówieniach przedstawicieli Argentyny, Portugalji, Danji, Rumunji, Tureji, Chile i Ekwadoru zabrał głos przewodniczący Komitetu 13-tu, p. Madariaga, który wyraził wdzięczność zarówno przedstawicielom Abisynji, jak i Włoch za kurtuazję, z jaką oddali się do dyspozycji przewodniczącego Komitetu 13-tu.

Następnie mówił przewodniczący Rady, Bruce, który podkreśla, że należałoby właściwie poddać rewizji cały system zbiorowy wobec dotychczasowych niepowodzeń w załatwianiu sporów. Tymczasem jednak należy w całej pełni stosować pakt Ligi, wobec czego przyłącza się on do oświadczeń min. Edena.

Po oświadczeniu delegata Abisynji, że odpowie bar. Aloisiemu na piśmie, publiczne posiedzenie Rady zostało przerwane. Rada zebrała się po przerwie na posiedzeniu poufnem, celem ustalenia tekstu rezolucji.

O godz. 21.30 Rada zebrała się ponownie na posiedzeniu publicznem.

REZOLUCJA

Przewodniczący Rady odczytał projekt rezolucji, który brzmi jak następuje:

Rada Ligi Narodów

Przyjmuje do wiadomości raport Komitetu 13-tu.

Aprobuje i ponawia apel, skierowany przez Komitet 13-tu do obu stron, celem uzyskania w ramach Ligi Narodów i w duchu paktu szybkiego zaprzestania kroków wojennych i przywrócenia pokoju.

Stwierdza, że 5 marca rząd abisyński w odpowiedzi na apel „zgodził się na rokowania, któreby szanowały postanowienia paktu oraz przyjął do wiadomości, iż propozycja Komitetu 13-tu była uczyniona i że rokowania odbywać się będą w duchu paktu i w ramach Ligi Narodów“.

Stwierdza również, że 8 marca rząd włoski w odpowiedzi na ten apel zgodził się w zasadzie rozpocząć rokowania w sprawie załagodzenia sporu.

Wyraża żal, że w tych okolicznościach zaprzestanie kroków wojennych nie mogło być osiągnięte i że toczy się w dalszym ciągu wojna w warunkach, które uznane zostały za niezgodne z paktem i pociągnęły za sobą zastosowanie zobowiązań, przewidzianych w takich warunkach przez pakt dla członków Ligi Narodów.

Zwraca się z ostatecznym apelem do Włoch, aby w obecnych warunkach, wymagających współpracy wszystkich narodów, kierowały się w rozwiązaniu sporu z Abisynją duchem, który Liga Narodów jest w prawie oczekiwać od jednego ze swoich członków — założyciela i stałego członka Ligi Narodów,

Przypomina, że Włochy i Abisynja są związane protokułem z 17 czerwca 1925 r. co do używania gazów trujących i innych oraz konwencjami dotyczącemi prowadzenia wojny, które państwa te podpisały, i zwraca uwagę na wagę, którą tym konwencjom przypisały wszystkie podpisujące je państwa.

Następnie zabrał głos baron Aloisi, który oświadczył w imieniu swego rządu, że nie zgadza się na powyższą rezolucję.

Przemawiał następnie delegat Ekwadoru, który oświadczył, że aprobuje rezolucję, z tem jednak zastrzeżeniem, że rząd jego podtrzymuje decyzję niestosowania sankcyj.

Jako ostatni mówca przemawiał delegat Abisynji, który wyraża żal, że duch agresywny Włoch nie został w rezolucji dość wyraźnie stwierdzony.

Przewodniczący oświadcza następnie, że biorąc pod uwagę sprzeciw bar. Aloisiego i zastrzeżenia delegata Ekwadoru, uznać należy rezolucję za zaaprobowaną przez pozostałych członków Rady. Proponuje następnie, aby protokuł z dzisiejszego posiedzenia został zakomunikowany wszystkim członkom Ligi Narodów.

Śledztwo i aresztowania

po wybuchu i pożarze w Otwocku

Jak donosi żydowski „Nasz Przegląd“:

„W związku z zamachem bombowym w Otwocku i wybuchem olbrzymiego pożaru, który strawił willę i trzy sklepy — o czem pisaliśmy wczoraj — na teren posesji dr. Kremera przy zbiegu ul. Warszawskiej i Kościelnej przybyli przedstawiciele władz sądowo-śledczych, aby przeprowadzić dochodzenia.

Dokonano szczegółowych oględzin terenu, gdzie złoczyńcy podłożyli maszynę piekielną, wypełnioną materjałem wybuchowym pod budynek, mieszczący trzy sklepy żydowskie. Chwilowo bliższe szczegóły zamachu trzymane są w tajemnicy.

Wczoraj przesłuchano szereg świadków, oraz poszkodowanych kupców: A. Gutenwila (sklep z obuwiem), E. Korentajerową (perfumerja) i R. Wecera (zakład fryzjerski), którzy podali wysokość poniesionych spowodu wybuchu strat.

Dalsze badania trwają.

Jak się dowiadujemy, zaraz po ujawnieniu zamachu policja zatrzymała 8 osób, znanych z wystąpień antysemickich. Wszystkich zatrzymanych wkrótce zwolniono.

Jak wiadomo, w ostatnich czasach Otwock i znajdujący się w sąsiedztwie Karczew stały się widownią powtarzających się stale zamachów na sklepy i domy żydowskie.

W tych dniach, o czem donieśliśmy w Karczewie został ugodzony kłonicą w głowę mieszkaniec tamtejszy, 75-letni handlarz Wolf Goldfarb, który zmarł wskutek odniesionych ran.

W związku z zamachem policja przeprowadziła w ciągu nocy i dnia wczorajszego szereg dalszych rewizji. Kilka osób z poza Otwocka aresztowano.

Jednocześnie, jak podaje prasa żydowska do Warszawy przybyła specjalna delegacja ludności żydowskiej Otwocka, która prosiła sen. Schorra i posła Sommersteina o interwencję u władz w sprawie ostatnich wystąpień antyżydowskich.

Jak pisze „Nasz Przegląd“ spowodu ostatnich zajść wśród ludności żydowskiej w Otwocku panuje poważne zaniepokojenie.

Zakaz mundurów

„Legjonu Młodych”

Nowa ustawa o noszeniu mundurów i oznak organizacyjnych przewiduje uzyskanie zezwolenia władz administracyjnych na mundury i oznaki. Na podstawie tej ustawy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odmówiło „Legjonowi Młodych“ prawa używania munduru, zezwalając jedynie na używanie przez członków organizacji znaczków.

Mundury „Legjonu Młodych“ były wzorowane na mundurach legjonowych. Składały się one z czapki maciejówki i kurtki w odcieniu siwo-niebieskim.

Zajścia z żydami w Zakopanem

w oświetleniu ŻAT-a

Jak donosi Żydowska Agencja Telegraficzna: „w ciągu ostatnich dni uprawiana jest w Zakopanem gwałtowna heca antysemicka i agitacja bojkotowa. Ludność żydowska składa się z 300 rodzin stanowiących 5 proc. mieszkańców uzdrowiska. Agitację uprawiają głównie osoby nie będące stałymi mieszkańcami Zakopanego. W ciągu ostatnich paru dni ulicznicy podburzeni przez agitatorów ciężko pobili około 10 żydów, wśród nich 70-letniego rabina gminy żydowskiej w Tęczynie (koło Rzeszowa), Weissbluma, który spowodu pobicia utracił przytomność i znajduje się w stanie ciężkim. W synagodze i bóżnicy wybito prawie wszystkie szyby. Mieszkanie miejscowego rabina jest codziennie obrzucane kamieniami. Podburzeni przez antysemitów uczniowie znieważają rabina na ulicy. Dotychczasowe interwencje u proboszcza miejscowej parafji i nauczycieli nie dały skutku“.

Aresztowania i rewizje

po wybuchu petardy w Grudziądzu

GRUDZIĄDZ, 21.4. — W ubiegłą sobotę, około godz. 2 w nocy, wybuchła z hukiem ogromnym petarda, podłożona pod drzwiami składu drogeryjnego „Lotos“, przy ul. Wybickiego 21. Właścicielem składu jest żyd Samuel Goldwag. Wybuch pobudził okolicznych mieszkańców. Okno wystawowe „Lotosu“ oraz szyby w mieszkaniach pierwszego i drugiego piętra zostały wysadzone siłą wybuchu. Szkody obliczane są na 1000 złotych.

Policja wszczęła energiczne dochodzenia. Aresztowano 6 osób, w tem studenta Uniwersytetu Poznańskiego Rościsława Bagajewicza, dalej rolnika Bolesława Dejewskiego z Węgrowa pod Grudziądzem oraz robotników Władysława Krupińskiego i W. Lipowskiego z Mał. Tarpna. Wymienieni są członkami Stron. Narodowego.

Policja przeprowadziła również bardzo szczegółowe, kilkugodzinne rewizje w lokalu i sekretarjacie Stron. Narod. przy ul. Podgórnej oraz w redakcji „Słowa Pomorskiego“ przy ul. Ogrodowej 23. Rewizje nie dały wyniku. W lokalu redakcji „Słowa Pomorskiego“ zajęto red. Czerwińskiemu, jako sekretarzowi Stron. Narod. niektóre akta oraz część prywatnej korespondencji.

Na policji przesłuchiwano wiele osób, głównie członków Stronnictwa Narodowego.

3 nadzwyczajne komisje

uregulują zatargi w przemyśle budowlanym

Uchwałą Rady Ministrów powołano 3 nadzwyczajne komisje rozjemcze celem likwidacji zatargu w przemyśle budowlanym w Krakowie, Poznaniu i Łodzi.

P. Minister Opieki Społecznej wyznaczył na przewodniczącego wszystkich trzech komisyj p. Wacława Preniera, naczelnika wydziału rozjemstwa i polityki pracy w Ministerstwie Opieki Społecznej. Jako pierwszy rozpatrywany będzie jeszcze w tygodniu bieżącym zatarg w budownictwie w Krakowie. Kolei przypuszczalnie w przyszłym tygodniu obradować będą nadzwyczajne komisje rozjemcze dla przemysłu budowlanego w Poznaniu a następnie w Łodzi.

Ze względu na bezpieczeństwo publiczne...

1-go maja nie dojdzie do wspólnej demonstracji

robotników polskich i żydowskich

Jak donosi „Nasz Przegląd“ od dłuższego czasu trwały pertraktacje pomiędzy kierownictwami partyj robotniczych, szczególnie P.P.S. i żydowskiego „Bundu“ w sprawie wspólnego pochodu robotników polskich i żydowskich w dniu 1. maja.

Niezależnie od wyniku tych pertraktacyj Komisarjat Rządu zawiadomił kierownictwa partyj, że wspólna demonstracja robotników polskich i żydowskich nie może się odbyć ze względu na bezpieczeństwo publiczne.

Ustalono miejsca zbiórki dla P.P.S. na Placu Teatralnym, dla „Bundu“ przy ul. Zamenhofa, Poalej Syjon (prawicy) przy ul. Gęsiej.

Trasę pochodów wyznaczono w ten sposób, by poszczególne grupy nie zeszły się razem.

Proces W. Sieroszewskiego

przeciwko „Prosto z Mostu”

Na czwartek 23 b. m. na godz. 1-szą, wyznaczono w Sądzie Apelacyjnym głośny proces W. Sieroszewskiego przeciwko red. Stanisławowi Piaseckiemu, o artykuł w tygodniku „Prosto z Mostu“ p. t. „Prezes Akademji Literatury o więźniach brzeskich, skazańcach prasowych i Berezie Kartuskiej“.

Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia Krassowski. Z oskarżeniem występuje prokurator Sądu Apelacyjnego p. Rudnicki.

Tragiczna katastrofa

na paradzie urodzinowej Hitlera

BERLIN, 20. 4. (PAT). W czasie dzisiejszej defilady w Charlottenburgu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Opuszczając ulicę, na której odbywała się parada, jeden z tanków ześlizgnął się z szyn tramwajowych i wpadł na grupę ludzi, stojących na jezdni. Czterech uczniów odniosło obrażenia, w tem dwóch ciężkie. Ponadto długoletni woźny berlińskiego oddziału P. A. T. dostał się pod przejeżdżający tank, uległ złamaniu nogi i poważnemu potłuczeniu. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Dwaj lekarze oskarżeni

o pozostawienie pacjentki w niebezpieczeństwie

Wdowiec po zmarłej w Otwocku w sierpniu roku ubiegłego Janinie Reda, oskarżył lekarza Ubezpieczalni Społecznej dr. M. Urlika i ginekologa dr. K. Wroczyńskiego o nieudzielenie właściwej pomocy lekarskiej jego żonie i pozostawienie jej w niebezpieczeństwie życia. Obaj lekarze wezwani do chorej położnej — zlekceważyli jej stan, nie sprowadzając niezwłocznie karetki pogotowia i nie dokonali operacji, wobec czego Reda zmarła po nieudanym porodzie na zakażenie krwi.

Ławnik sądowy zabija

walcząc kosą i rewolwerem

Przed Sądem Okręgowym stanął Aleksander Waś, zamożny gospodarz i ławnik sądowy, oskarżony o zabicie sąsiada. Waś odziedziczył po matce 10-morgową osadę. Na tle działów rodzinnych wynikły w rodzinie Wasiów waśnie bardzo gorące. Podczas jednej z awantur Waś broniąc się jednocześnie kosą i rewolwerem, okaleczył śmiertelnie z przekroczeniem obrony koniecznej jednego z atakujących go Franciszka Smoczyńskiego, który zmarł.

15 miljonów złotych poszło

na zakup aparatów „Pyram”

W kołach poinformowanych słychać, iż władze kolejowe wydatkowały około 15 milonów złotych na zakup i instalację aparatów „Pyram“ w lokomotywach kolejowych. Aparaty te mają dawać podobno około 10 proc. oszczędności w zużyciu węgla.

Mimo przeprowadzenia kosztownych instalacji, nie zmniejszono dotychczas norm węgla dla parowozów, wyposażonych w aparaty „Pyram“.

Cała tranzakcja powyższa budzi wielkie zainteresowanie w sferach kolejowych i jest przedmiotem licznych głosów krytycznych.

Jak donosiliśmy już przeciwko aparatom „Pyram“ wypowiedział się już związek maszynistów kolejowych.

Stosowanie amnestji

wobec przestępstw podatkowych

Jak się dowiadujemy, Min. Sprawiedliwości podało do wiadomości wszystkich sądów doniosłe wyjaśnienie Sądu Najwyższego w sprawie stosowania ostatniej ustawy o amnestji wobec przestępstw podatkowych. Orzeczenie powyższe mówi, że ustawa amnestyjna przewiduje darowanie sztywnej kary nieprzekraczającej 1.000 zł. Kara natomiast powielokrotniana, wrazie nieuiszczenia jej w przepisowym terminie, nie może być darowana na podstawie amnestji.

Poronione pomysły P. A. L.

Konkurs na hymn państwowy

i dalsze rozdawnictwo wawrzynów

W dniach 17 i 18 kwietnia 1936 r., odbyły się zebrania Polskiej Akademji Literatury, na których m. in. powierzono komisji, złożonej z pp. Bolesława Leśmiana i Leopolda Staffa, zbadanie materjałów konkursu na nowy tekst hymnu państwowego i przygotowanie na plenum wniosków w sprawie ostatecznego rozstrzygnięcia konkursu, oraz wznowiono prace nad nową listą kandydatów do odznaczenia „wawrzynem akademickim“.

Nożem i bagnetem

W Śródborowie został napadnięty przez 2-ch nieznanych mężczyzn i poraniony nożem oraz bagnetem 27-letni Józef Lawenda, murarz, (wieś Dęblin, pow. Warszawski). Rannego przywieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu Przemienienia Pańskiego. Wskutek odniesionych 5 ran ciętych pleców, stan Lawendy — ciężki.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 21 kwietnia

Dewizy: Belgja 89.90; Holandja 360.45; Kopenhaga 117.30; Londyn 26.27; Nowy Jork 5.31¼; Nowy Jork (kabel) 5.31½; Oslo 132.00; Paryż 35.01; Praga 21.96; Szwajcarja 173.18; Sztokholm 135.45; Berlin 213.45; Madryt 72.58.

Obroty dewizami większe, tendencja wiz mocniejsza. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.34½; rubel złoty 4.92; dolar złoty 9.21; gram czystego złota 5.9244; marki niem. 139.50; funty ang. 26.38.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 62.00 (500 dol.) 62.25 (w proc.); 3 proc. prem. poż. inwestycyjna I i II em. 70.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 49.50; 5 proc. konwersyjna 56.00; 6 proc. poż. dolarowa 74.50 (w proc.); 8 proc. L. Z. i oblig. Banku Gosp. Kraj. po 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i oblig. Banku Gosp. Kraj. po 8325; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25; 8 proc. oblig. budowlane Banku Gosp. Kraj. 93.00; 5,5 proc. obl. kom. Banku Gosp. Kraj. 81.00; 4.5 proc. L. Z. ziemskie serja V 40.00; 4,5 proc. L. Z. pozn. ziemstwa kred. serja L 36.00, serja K 40.00; 5 proc. L. Z. Warszawy 51.00; 5 proc. m. Kalisza (1933 r.) 39.50.

Akcje: Bank Polski 94.50; Węgiel 11.00; Lilpop 8.25; Ostrowiec 25.50; Starachowice 26.25.

Dla poż. państw. złotowych tendencja niece słabsza, dla dolarowych — mocniejsza, dla listów zastawnych słabsz, dla akcyj niejednolita. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 92.00; 7 proc. poż. Śląska 68.75; 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 67.00; 3 proc. poż. prem. budowlana 24.75; 4 proc. poż. prem. inwestycyjna 49.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 kg. pszenica jednolita 22.50—23.00, pszenica zbierana 22,00—22,50, żyto I st. 15.00 — 15.25, żyto II st. 14.75—15.00, owies I st. 15—15.25, I-A stand. 15.25 — 15.50, II-gi st. 14.50—14.75, jęczmień browarny 15.75 — 16,00, gat. II-gi 15.50—15.75, gat. III-ci 15.25—15.50, gat. IV-ty 15,00—15.25, groch polny 18 — 19, Victoria 30 — 32, wyka 23.50—24.50, peluszka 23.50 — 24.50 seradela 24.50—25.50, łubin niebieski 9.50—9.75, żółty 11.25—11.75, rzepak zim. 42,50—23,50, rzepik zim. 41.50 —42,50, rzepak letni 41,50—42,50, rzepik letni 42—43, siemie 36.50—37,50, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 115 — 130, czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 165—175, biała surowa 60—70, biała bez kanianki o czyst. 97% 80—100, mak niebieski 60—62, ziemniaki jad. 4.00—4.50, mąka pszenna wyciągowa 36.00 — 38.00, gat. I-A 34—36, I-B 33—34, I-C 32—33, I-D 31—32, II-A 30—31, II-B 28—30, II-D 25—26, II-F 24—25, II-G 23—24, pastewna 17—18, żytnia wyciągowa 23.50 — 24,00, gat. I-szy do 50 proc. 23.50—24.00, do 65 proc. 22.50—23, gat. II-gi 18.50—19, razowa 18.50—19.00, poślednia 14.50—15, otręby pszenne grube 13,00 — 13,50, pszenne średnie 12,00 — 12,50, miałkie 12,00—12,50, żytnie 12.50—13,00, kuchy lniane 17.50—18, rzepakowe 15—15.50, śruta sojowa 22.50—23.

Turańskie chrzty na Węgrzech
Nowa sekta pogańska działa w Europie

Od kilku już lat istnieje na Węgrzech sekta pogańska, nosząca nazwę „zrzeszenia turańskiego". Władze, zwłaszcza policyjne, już kilkakrotnie wystąpiły przeciw temu ruchowi, który pomimo to wzmaga się i rośnie. Ciekawe jest, że na czele stoją przeważnie osobistości z akademickiem wykształceniem i że niemal wszyscy „magowie", o ile są znani, noszą tytuł doktorski. W Budapeszcie sekta ta z własnych nawet środków wybudowała sobie świątynię, która niby wieża obserwacyjna wznosi się na małem wzgórzu podmiejskiem.

Ruch założony został swego czasu przez jednego z adwokatów budapeszteńskich i zyskuje coraz więcej zwolenników. Obecnie już tysiące ludzi modli się do „hodura", t. j. boga wojny, przyczem wcale nie przeszkadza im fakt, że według badań naukowych pogańscy Madziarzy nigdy nie czcili boga wojny jako bóstwo najwyższe.

Zwolennicy religji turańskiej jednak twierdzą, że religja ta istniała na Węgrzech przed św. Szczepanem i jego wyprawami wojennemi. Nic ich nie obchodzi, że tą teorją właściwie wykluczają się ze społeczności węgierskiej, bowiem Madziarzy, jak wiadomo, przyszli na Węgry dopiero w r. 896, a wszelkie pogaństwo, jakie przedtem na Węgrzech panowało, było właściwie pochodzenia hunskiego. Węgierscy wyznawcy „turanizmu" powołują się wprawdzie w swych obrzędach na Attylę, pomijając natomiast różnice, jakie wodza Hunnów dzieliły od narodu madziarskiego. O czczeniu boga wojny kroniki węgierskie i opowiadania wogóle nie wspominają.

Bez względu na to, jak rzeczy w historji przedstawiały się w rzeczywistości, faktem jest, że w Budapeszcie i w licznych miejscowościach kraju powstały „gminy turańskie", które regularnie schodzą się na nabożeństwa. Wytworzona już została nawet kościelna hierarchja tej sekty. Według ceremonjału, który jest nadzwyczaj fantastyczny, zawarto już kilka ślubów turańskich. Władze w tych wypadkach uznają tylko śluby cywilne, zawierane przed władzami.

W ubiegłym tygodniu jednak zdarzyło się po raz pierwszy, że według rytuału sekty turańskiej dokonano chrztu dziecka. Chrzczono dziecko zamożnego rolnika Andrzeja Janka z Orazhaza. Janko dumny jest z tego, że w jego rodzinie niema ani jednego chrześcijanina: wszyscy są poganami turańskimi.

Chrzest turański był nadzwyczaj ciekawy. Przed wschodem słońca zgromadziła się ludność gminy na podwórzu zagrody Janka; wszyscy odświętnie ubrani, dziewczęta w bieli. Przed wschodem słońca zgromadzeni śpiewali chorały pod kierownictwem swego maga, zwanego „szamanem". W chwili, kiedy pojawiły się pierwsze promienie słońca, zapalono „ogień święty" a „turańczycy" poczęli śpiewać hymn ognia. Równocześnie pojawił się krwawoczerwony sztandar ze złotem tkanym symbolem słońca. Magowie mieli na sobie czarne sutanny również ze słońcem. Obecny mag naczelny Dr. Batu Ajnoy z Szegedynu wygłosił nad dzieckiem przemówienie do rodziców, których napominał, aby dziecko utrzymywali zawsze w czystości fizycznej i duchowej. Podczas gdy lud śpiewał nowe pieśni, naczelny mag przystąpił do głównego aktu: ostrym nożem nakreślił na policzkach dziecka półkoliste linje, które przypominać mają półsłońce; jest to podobno prastary zwyczaj plemienia Turków. Dziecko oczywiście mało obchodziła historja i mag turański i krzyczało w niebogłosy. Nowem przemówieniem, a potem życzeniami dla wszystkich rodziców obrzęd został zakończony. Urząd kościelny sekty spisał o obrzędzie dokument, t. zw. poświęcający list, zaopatrzony także w ciekawą datę: „Dano 15 dnia miesiąca wiatrów 1508 r. od wstąpienia Attyli na tron".

Dotychczas niewiadomo, jak wobec tych nowych przejawów ruchu turańskiego odnosić się będą władze węgierskie.

Czyżby tajny układ
niemiecko-węgierski?
fantastyczne rewelacje angielskiego dziennika

Londyński „Sunday Referee" zamieszcza w jednym z ostatnich numerów wiadomość, która, gdyby okazała się prawdziwa, nosiłaby wszystkie cechy wielkiej sensacji politycznej. Oto dosłowny tekst notatki:

„Quai d'Orsay posiada już od dwóch lat tajny dokument, przedstawiający ze szczegółami tajny sojusz wojskowy, zawarty w końcu 1933 r. między kanclerzem Hitlerem i premjerem węgierskim Goemboesem.

W traktacie tym Węgry obiecują swą pomoc Niemcom w razie wojny przeciw Czechosłowacji. Niemcy natomiast zobowiązują się przywrócić Węgrom oderwane od nich terytorja.

Skoro tylko Hitler zajmie Austrję, rzuci on Węgry przeciwko Małej Entencie. Samoloty bombardujące wyrobu niemieckiego skupione są już w dużej liczbie na lotniskach węgierskich i każdy dzień pomnaża ich liczbę".

Wiadomość „Sunday Referee" brzmi — trzeba to przyznać — fantastycznie.

Projekt zdjęcia pokrywy
z trumny Marszałka Piłsudskiego

W związku ze zbliżającą się pierwszą rocznicą śmierci Marszałka Piłsudskiego powstał projekt, by w dniu 12 maja odsłonić bronzową pokrywę, celem ukazania jeszcze raz kryształowej trumny ze zwłokami Marszałka.

Projekt ten wysunięto po przeprowadzeniu zewnętrznej kontroli mumifikacji zwłok Marszałka, która wykazała dobry stan.

Jutro odbędzie się zebranie komitetu uczczenia pamięci Marszałka, na którem omawiany będzie nowy projekt sarkofagu zgłoszony przez jednego z warszawskich artystów (poza projektem prof. Jastrzębskiego).

Z udziałem wojewody Grażyńskiego
Zjazd Chrześc.-Nar. Nauczycielstwa
okręgu śląskiego

W Katowicach odbył się zjazd okręgu śląskiego Chrześcijańsko-Narodowego Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Powszechnych. Z gości zaproszonych w zjeździe wzięli m. in. udział J. E. Ks. Biskup Stan. Adamski, wojewoda Grażyński, wicemarszałek Kot, naczelnik Kupczyński i inni. Zagaił obrady przewodniczący zarządu okręgowego p. Mazurski, który przedstawił ideologję Stowarzyszenia, podkreślając w szczególny sposób wartości religijne i narodowe, leżące u podstaw jego działalności. P. Mazurski wkońcu dał wyraz swemu ubolewaniu, że praca chrześcijańsko - narodowych nauczycieli przez władze nie jest doceniana, że za swe przekonanie nieraz muszą oni cierpieć i że na stanowiska kierownicze mianuje się ludzi o nastawieniu niechętnem dla ideologji Stowarzyszenia.

Należy podkreślić deklarację, p. wojewody Grażyńskiego, który na mocy statutu autonomicznego jest jednocześnie kuratorem szkolnym na Śląsku. Pan Wojewoda stwierdził, że jest przeciwnikiem poglądu materjalistycznego i że wychowanie młodych pokoleń winno odbywać się na zasadach chrześcijańskich. W dalszym ciągu mówca wystąpił zdecydowanie przeciwko obciążaniu nauczycieli pracami, nie mającemi nic wspólnego z ich zawodem, oraz zapewnił zebranych, że oceniać będzie nauczycieli nie według ich orjentacyj lub przynależności, lecz według ich wartości pedagogicznych.

J. E. Ks. Biskup Adamski w przemówieniu swem podziękował nauczycielstwu za owocną pracę i trudy na polu wychowania oraz zapewnił, że duchowieństwo polskie docenia zasługi nauczycielstwa, które w tem wielkiem dziele wychowania nowych pokoleń zawsze znajdzie jego życzliwość

Po przemówieniach powitalnych wygłoszono referaty: „Ideologja Stowarzyszenia Chrz. Nar. Nauczycielstwa" — ks. prof. dr. Walery Jasiński i „Aktualne zagadnienia z życia nauczycielskiego" — p. Ernest Golik, wiceprezes Zarz. Okr. Na zebraniu popołudniowem po ożywionej dyskusji nad referatami i sprawozdaniami zarządu oraz kom. rew. odbyły się wybory do władz Stowarzyszenia.

Ściśnięte kułaki
komunistów lwowskich

LWÓW, 21.4 (tel. wł.). Po wypadkach lwowskich polska opinja publiczna nie miała wątpliwości, że wśród podburzanych tłumów bezrobotnych działali komuniści. Obecnie nadchodzą ze Lwowa szczegóły, pozwalające ustalić akcję komunistów. Oto podczas przygotowań do pogrzebu Kozaka odezwały się glosy:

— Towarzysze, nie damy pochować zwłok na Łyczakowie, pochowamy je na cmentarzu Janowskim i musimy przejść przez miasto. Ściśnijmy kułaki! W górę kułaki! Cześć!

W tym momencie z gromady kilkadziesiąt zaciśniętych kułaków podniosło się w górę i zabrzmiały okrzyki: cześć!

W tej samej chwili chwycono trumnę na ramiona i przedarto się z nią przez szeregi delegacyj z wieńcami, odwracając je czołem ku miastu.

Ktoś zaprotestował:: — Towarzysze, co robicie! Zobowiązaliśmy się zrobić pogrzeb na Łyczakowie! — Głosu tego nie posłuchano.

Ruszył korowód w kierunku, wskazanym przez kilkadziesiąt zaciśniętych w górę pięści. Tłum poddał się tej komendzie, a kiedy w ulicy Piekarskiej padły pierwsze strzały i nowe stąd wynikło kłębowisko, znów od trumny zabrzmiały zwarte okrzyki:

— Cześć! Cześć! Kułak ścisnąć! Kułak od góry! Naprzód!

Niesamowity był ten pochód czołowej grupy z trumną, która chwiała się i kołysała na ramionach. Dookoła padali ranni, a trumna posuwała się dalej, ciągle dalej, aż wreszcie po krwawej defiladzie przez całe miasto, zostawiwszy za sobą chaos rozgrywek ulicznych, dotarła do bram cmentarza Janowskiego.

Tajne instrukcje Kominternu powiadają, że gdy zdołano już wytworzyć chaos opinji i przychylne dla ulicznych rozgrywek nastroje, wtedy należy zareżyserować takie sceny, w których tłum wprawia się do walki ulicznej z policją i hartuje się nerwowo. Te manewry Kominternu na ulicach udały się w ubiegły czwartek.

Ściśnięty kułak, wzniesiony do góry, był symbolem we Lwowie i kierował masy do krwawych zatargów. Należy to sobie zapamiętać i nie dać się łudzić deklamacjom o samorzutnym rozruchach.

Nowe prezydjum
Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego

Odbyło się pełne posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego w Warszawie pod przewodnictwem prezesa M. Rataja, wybranego przez kongres Stronnictwa na czas nieobecności w kraju W. Witosa. Na posiedzeniu tem ukonstytuowało się prezydjum w następującym składzie: wiceprezesami zostali: b. minister Władysław Kiernik, przebywający zagranicą, na czas jego nieobecności Stanisław Mikołajczyk, oraz mecenas Zygmunt Graliński, sekretarzem — Kazimierz Bagiński, na czas nieobecności — Józef Grudziński, skarbnikiem — b. poseł Aleksander Bogusławski.

Legjoniści Puławscy w Łodzi
wystąpili z odezwą przed 1 maja

ŁÓDŹ, 21.4. Związek Legjonistów Puławskich w Łodzi z okazji 1-go maja wystąpił z odezwą przeciw wichrzeniom komunistów w kraju. W odezwie wysunięto zasadę poszanowania 1 maja, jako święta robotniczego, a jednocześnie uznano „za niedopuszczalne, aby dzień ten miał być wykorzystany przez przedstawicieli narodu niewolników do siania zamętu". Odezwa wygłasza zasadę: „Uporządkowaniem stosunków panujących mamy prawo zająć się wyłącznie sami" i zapewnia, że jeśli „interesy narodowe będą w czemkolwiek zagrożone, to potrafią z całem patrjotycznem społeczeństwem stanąć twardo w ich obronie". W jaki sposób mają to uczynić — legjoniści puławscy nie wyjaśniają, zapewniają wszak że jest im potrzebna Wielka Polska.

Wojna o polską pisownię
Protest Wileńskiego Tow. Przyjaciół Nauk

WILNO, 21.4 (tel. wł.). W Wilnie odbyło się pod przewodnictwem rektora Marjana Zdziechowskiego zebranie Wileńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, na którem prof. Otrębski przedstawił wyniki dotychczasowej działalności Komitetu Ortograficznego. Referat wywołał wśród zebranych wielkie poruszenie. Podczas dyskusji przemawiali profesorowie Cywiński, Górski i Kridl na temat konserwatyzmu zachodnio-europejskiego, rozumiejącego, że sprawa ustalonej i utartej powszechnie pisowni jest kwestją ogólnej wygody.

Zmiany, projektowane przez Komisję Ortograficzną co do em, ym i joty stanowią, według opinji wyrażonych na zebraniu, cofnięcie się kulturalne i rezygnację z dotychczasowego dorobku. Zaznaczono, że ortografja zawsze była i jest coraz bardziej sprawą umowy, więc zadaniem uczonych jest badać i formułować zachodzące zmiany, a nie uzurpować sobie inicjatywę w kierunku ich wprowadzania.

Po dyskusji uchwalono przez aklamację podziękowanie prof. Otrębskiemu i polecono mu uciec się do walki, by nie dopuścić do tej klęski kulturalnej i ośmieszenia nauki polskiej. W tym celu zredagowano rezolucję protestującą, która będzie rozesłana do wszystkich Towarzystw zainteresowanych oraz min. W. R. i O. P.

10.000 ludzi manifestowało
przeciw Niemcom pod Toruniem

W Rozgartach pod Toruniem odbyła się wielka manifestacja przeciwniemiecka przy udziale wszystkich organizacyj PW. i WF., społecznych itd. Manifestacja ta, która była dowodem tężyzny i siły narodowej społeczeństwa pomorskiego, zgromadziła do 10 tysięcy osób z Torunia, Chełmży i całego powiatu.

Mimo niepogody przebieg był niezwykle uroczysty.

Nadmierna gorliwość Ubezpieczalni
przy wymierzaniu odsetek za zwlokę

Izba przemysłowo - handlowa w Warszawie zainteresowała się ostatnio kwestją obniżenia przez ubezpieczalnie społeczne odsetek za zwłokę do 6 proc. w stosunku rocznym i zrewidowania sposobu ich wymiaru, wskazując na nadmierną gorliwość w obciążaniu rachunków pracodawców przez ubezpieczalnie odsetkami za zwłokę i karami. Mianowicie przy jednym dniu opóźnienia odsetki za zwłokę liczone są za cały miesiąc, przyczem naprz. przy wpłatach na PKO ubezpieczalnia uważa datę otrzymania zawiadomienia o wpłacie za datę otrzymania gotówki, a ponieważ zawiadomienie bywa doręczane przez PKO po wpłacie, która nastąpiła w ostatnim dniu przed upływem terminu, przeto ubezpieczalnia dolicza odsetki za zwłokę za cały miesiąc, zgodnie z przepisem art. 38 rozporządzenia Min. Opieki Społecznej o uiszczaniu składek. To samo dotyczy wypadków, kiedy ostatni dzień terminu przypada w święto

Art. 38 powyższego rozporządzenia winien być zmieniony w kierunku ustalenia, iż odsetki za zwłokę doliczane są dopiero po tygodniowem przekroczeniu terminu uiszczenia składek i to w ten sposób, że w razie zwłoki w okresie krótszym niż miesiąc, odsetki byłyby liczone tylko za odpowiednią część miesiąca. Obecny stan rzeczy w zakresie odsetek przyczynia się do powstawania zaległości w stopniu nie mniejszym, niż niewpłacanie samych składek, gdyż odsetki i kary są kapitalizowane i należność wzrasta nietylko o odsetki, ale również o odsetki od odsetek.

Ukraińska spółka
zaczyna wiercić szyb naftowy

LWÓW, 21.4 (tel. wł.). Utworzenie ukraińskiej Spółki naftowej w Miśniowcu koło Turki zostało ostatecznie zakończone.

W Drohobyczu odbyło się pierwsze zgromadzenie udziałowców, którzy rozebrali pomiędzy siebie 100 udziałów spółki na sumę 70 tysięcy złotych.

Udziałowców jest 66, pieniądze złożyło ok. 200 osób. Nowa dyrekcja spółki oświadczyła na zgromadzeniu, że wiercenie pierwszego szybu nastąpi już w maju b. r.

Przegląd prasy

DYMISJA WOJEWODY ŚWITALSKIEGO

P. Prezydent Rzeczypospolitej, przychylając się do uchwały Rady Ministrów zwolnił woj. K. Świtalskiego z zajmowanego stanowiska. Wiadomość tę opatruje „Kurjer Poranny" następującym komentarzem:

„Udzielenie przez rząd dymisji wojewodzie Świtalskiemu, jest aktem o doniosłem znaczeniu moralnem. Pomiędzy rządem a dymisjonowanym dygnitarzem krakowskim nikt nie doszuka się różnic politycznych ani ideologicznych. P. Kazimierz Świtalski jest legjonistą, spędził szereg lat w kancelarji przybocznej Marszałka, po przewrocie majowym sprawował funkcje dyrektora departamentu, ministra, premjera marszałka Sejmu. Był wreszcie wicemarszałkiem nowej izby senackiej. Ma on zatem ozdobną kartę przeszłości. A przecież, gdy rząd nabrał przekonania, że ponosi on winę za bolesne wypadki krakowskie, nie zawahał się przed wyciągnięciem z tego przekonania ostatecznych konsekwencyj.

Ten fakt, dobitniej od wszelkich zapewnień słownych, uchyla podejrzenie, iż obóz piłsudczykowski kieruje się innemi prawami, niż wypływającemi z kodeksu moralności publicznej; że pogrążył się on w nafijności i wygodnictwie, w kontemplacji dni minionych".

ANKIETA „EXPRESSU"

„Ekspress Poranny" reprezentujący politycznie te same poglądy co „Gazeta Polska" obwieszcza uroczyście rozpoczęcie ankiety wśród społeczeństwa i rozpoczyna od następujących pytań pod adresem „kraju":

„— Czy uważa, że zastój gospodarczy, w jakim tkwimy obecnie, jest zjawiskiem, przynoszącem ujmę naszemu pokoleniu? Czy jedną z przyczyn tego zastoju nie jest hipnoza doktryny?

— Czy wierzy, iż jest i musi znaleźć się sposób, aby życie gospodarcze Polski wyprowadzić ze ślepego toru zastoju?"

WRAŻENIA ZE LWOWA

„I. K. C." zamieszcza korespondencję ze Lwowa, w której pisze o rozchodzących się tam szeroko plotkach:

„Mówi więc ta plotka — jak zawsze „wszystkowiedząca", że władze bezpieczeństwa nie przewidziały tak szeroko zakrojonych wypadków, mimo, że ich dynamika była aż nadto widoczna, że dla zachowania swego autorytetu i utrzymania porządku za mało skoncentrowały policji, że niektóre zarządzenia wywołały chaos już w trakcie rozgrywających się scen, że kiedy np. starosta grodzki sam prowadził kondukt pogrzebowy na zmienionej trasie pochodu, równocześnie wskutek wadliwej łączności czołowy oddział policji postępował w myśl poprzedniej instrukcji, iż pogrzeb ma się odbyć na cmentarzu Łyczakowskim.

Trudno się dziwić, jeżeli udział tłumu określa się powszechnie na 50 a nawet 100 tysięcy, gdy w rzeczywistości ilość początkowo 8, a u kresu wypadków 12 tysięcy uczestników demonstracji jest aż nadto wystarczającą dla określenia jej siły.

Puszczano też plotki absurdalne: o jakimś pułkowniku, który rzekomo uratował kobietę niosącą wianek żałobny w pochodzie, o jakichś oficerach, którzy salutowali sztandary pogrzebowe — jednem słowem wymysły, usiłujące zagrać na najczulszej strunie patrjotyzmu i osłabić czujność opinji w tym kierunku.

W innych znów pogłoskach powtarza się słabo faktami zażyrowane zapewnienie, że tłum nie rabował wyniesionych ze sklepów towarów, lecz palił je na ulicy. W tej samej nieobliczalnej gorączce podaje się setki zabitych i tysiące rannych, jakkolwiek olbrzymia i tak liczba nie przekracza 12 zmarłych i około 120 rannych.

Co tu dużo gadać! Trzeba powiedzieć otwarcie smutną prawdę: przeciętna lwowska opinja kawiarniana nie żywiła zrazu żadnej urazy spowodu krwawej demonstracji i wobec niej zajęła w pierwszej chwili stanowisko raczej przychylnego widza.

— Co pan mówi o komunistach — słyszało się często — to bujda!

Tem należy tłumaczyć, że w czwartek działy się rzeczy, które przy innem nastawieniu opinji byłyby we Lwowie nie do pomyślenia".

RADY „CZASU"

„Czas" uderza na alarm spowodu wypadków lwowskich i wzywa do konsolidacji społeczeństwa przeciw komunizmowi:

„Wypadki lwowskie powinny wykazać jakie niebezpieczeństwo jest i w Polsce i we Lwowie niebezpieczeństwem nie urojonem, czy dalekiem, ale bliskiem bardzo i realnem. Ludzie nie zaślepieni nienawiścią, ludzie rozumiejący kategorjami rzeczywistości muszą z tego pewnika i wobec tej grozy wyciągnąć konsekwencje i dla Lwowa i dla Polski. Jest dziś jeden wróg, wróg wspólny, na pierwsze wysuwający się miejsce".

TRAGEDJA BEZROBOCIA

„Express Poranny" podaje dane, dotyczące bezrobocia:

„Mamy przed sobą opracowany ostatnio przez Instytut Spraw Społecznych wynik badań nad bezrobociem w Warszawie. I cóż się okazuje? Oto zaledwie 25 proc. bezrobotnych zostało zarejestrowanych, a 47 proc. bezrobotnych przewinęło się przez biura pośrednictwa pracy. A zatem: jeśli w marcu 1935 r. było 31.000 rejestrowanych bezrobotnych — to faktyczna ich liczba wynosiła około 100.000...

A jeszcze jedną ważną różnicę trzeba tu uwzględnić. Oto mamy w kraju rodziny typowo bezrobotne — i mamy rodziny „mieszane", t. j. składające się z bezrobotnych i pracujących. Badania Instytutu wykazały, że 27 proc. stanowią rodziny z samymi bezrobotnymi, a 25 proc. rodziny „mieszane".

A więc: odsetek ludności robotniczej, dotkniętej bezrobociem, wynosi 52 proc. Zatem przeszło połowa warstwy robotniczej jest w większym lub mniejszym stopniu dotknięta tą klęską..."

Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę, że bezrobocie wsi jest wielokrotnie większe od bezrobocia miejskiego, ujrzymy w całej grozie sytuację socjalno - gospodarczą Polski i zrozumiemy jak gwałtownie potrzebne są śmiałe reformy dla wyjścia z impasu. Źle się dzieje — zauważmy nawiasem, że dopiero rozruchy zwracają uwagę społeczeństwa na tę trwającą od wielu lat bolączkę. Jeszcze doniedawna pisanie o niej uważane było za szerzenie defetyzmu.

KWIECIEŃ

22

ŚRODA

SŁOŃCE	
wschód	zachód
4—24	18—45
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
4—18	20—46
Dł. dnia	Przybyło
14—22	6—41

Dziś św. Sotera.
Jutro św. Wojciecha.

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „Madame Butterfly". Ceny o 25 proc. zniżone. W czwartek „Kwiat Hawaju".

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro „Spadkobierca" Grzymały - Siedleckiego z Ćwiklińską, Węgrzynem i Zelwerowiczem.

TEATR POLSKI: Deval'a „Rodzina Massoubre" z Junoszą-Stępowskim w popisowej roli głównej.

TEATR NOWY: Dziś i jutro „Tessa" w obsadzie: Andryczówna, Barszczewska, Jarszewska, Nakoneczna, Niwińska, Sulima, Stępniówna, Bogusiński, Krzewiński, Picholski, Woszczerowicz, Ziembiński.

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja „Pierwszy występ Jenny" W. Ellisa w wykonaniu: Dulęby, Romanówny (Jenny), Halskiej, Różyckiego, Znicza i Rolanda.

TEATR MAŁY: Dziś i jutro „Koko" Acharda z Gorczyńską w roli tytułowej.

STOŁECZNY TEATR POWSZ.: Dziś o 7-ej wiecz. „Wierna kochanka" przy ul. Narbutta 14.

TEATR ATENEUM: Dziś i jutro W. O. Somina „Zamach" z Jaraczem

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36/40): Dziś i jutro o 8.30 „Pierścień Wielkiej Damy" C. Norwida.

TEATR KAMERALNY: „Matura".

TEATR MALICKIEJ: „Trafika".

CYRULIK WARSZAWSKI (Kredytowa 14): Dziś i jutro „Ogród Rozkoszy" z Żelichowską (7.15 i 10-a).

TEATR „WIELKA REWJA": Dziś i jutro komedja muzyczna Benatzky'ego „Jutro będzie lepiej" z Mankiewiczówną. Pocz. o 8-ej.

WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA (Café Club): Dziś i jutro przedstawienia o 7-ej i 9-ej.

Przymusowe zwiedzanie
wystawy „Warszawa Przyszłości"

Jak wiadomo, w Warszawie otwarta jest obecnie b. ciekawa wystawa „Warszawa przyszłości", tłumnie zwiedzana przez publiczność.

Ostatnio ukazał się okólnik prezydenta miasta, polecający zwiedzenie wystawy pracownikom miejskim.

Jest rzeczą zupełnie słuszną, aby pracownicy miejscy orjentowali się w jaknajszerszym zakresie w urbanistycznej przyszłości Warszawy. Zdumiewający jest jednak sposób, w jaki polecono pracownikom wystawę tę zwiedzać. Mianowicie, okólnik poleca dyrektorom wydziałów, by dopilnowali, aby wszyscy pracownicy bezwzględnie wystawę zwiedzili i aby zorganizowali wycieczki zborowe wszystkich pracowników swych wydziałów, komunikując o ich terminie do 25 b. m. Dyrektorzy wydziałów wyznaczają już terminy zwiedzenia wystawy, bądź ustalając zbiórki przed muzeum w godzinach pozasłużbowych, bądź prowadząc gromadnie swych urzędników z wydziałów na wystawę.

Ostrożnie ze szprotami
w „oliwie"

Oddział aprowizacyjny komisarjatu rządu ujawnił, że niektóre fabryki konserw rybnych umieszczają napisy na puszkach szprotów, które stwarzają u nabywcy mniemanie, że są to szproty w oliwie; tymczasem nie jest to oliwa, lecz inne rodzaje olejów jadalnych.

Podług par. 20 p. 2 rozporządzenia M. S. Wewn. z dnia 21-go czerwca 1930 r. o dozorze nad wyrobem i obiegiem tłuszczów i olejów jadalnych (Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 453) nazwa „oliwa" zastrzeżona jest wyłącznie dla produktu, otrzymywanego z owoców oliwki bez jakichkolwiek innych domieszek, natomiast nazwa „olej jadalny" odnosi się do różnych produktów pochodzenia roślinnego.

Winni nieprzestrzegania obowiązujących przepisów, karani będą sądownie.

Z miasta

OBNIŻENIE OPŁAT ZA BADANIE LEKARSKIE

Przejęcie przez Automobilklub Polski sprawy wydawania praw jazdy na kierowanie pojazdami mechanicznemi stanowi duże udogodnienie dla zainteresowanych, którzy mogą obecnie wszystkie formalności z tem związane załatwiać w jednym urzędzie. Między in. na miejscu urzęduje codzienine w godz. od 4 do 6 pp. specjalny lekarz, wydający odpowiednie orzeczenia. Opłata z tego tytułu wynosi 2 zł., gdy dawniej była ona kilkakrotnie wyższa.

PRZEDSTAWICIEL NIEMIECKICH MIAST W WARSZAWIE

W związku z międzynarodowym kongresem miast, który odbędzie się w Berlinie w czerwcu r. b., w najbliższych dniach przybędzie do Warszawy z ramienia niemieckiego Związku miast wice-prezes Związku dr. Zeitler dla omówienia sprawy uczestnictwa Związku Miast Polskich i delegatów miast polskich w kongresie.

ZA SPRZEDAŻ PETARD

Starostwo grodzkie północno-warszawskie skazało właśc. składu broni p. f. „Strzelec" (Przejazd 11) Romualda Wilbiga, na 400 zł. grzywny za sprzedaż partji petard Herszowi Flintowi (Chłodna 60), który nie miał uprawień do handlu materjałami wybuchowemi. Flint ukarany został grzywną w kwocie 300 zł.

1.000.000 ZŁ. ELEKTROWNI NA POŻYCZKĘ INWESTYCYJNĄ

Zarządca sądowy elektrowni warszawskiej zgłosił gotowość zakupienia nowej miejskiej pożyczki inwestycyjnej na sumę 1.000.000 zł. Pożyczka będzie nabyta na rachunek funduszu rezerwowego elektrowni, który, w myśl koncesji, może być trzymany w papierach wartościowych państwowych lub miejskich.

MIECZYSŁAW HORSZOWSKI W KONSERWATORJUM

Znakomity pianista polski Mieczysław Horszowski po długoletniej nieobecności w kraju przypomni się Warszawie na recitalu w sali Konserwatorjum w sobotę 25 b. m. o godz. 20.15. Artystę pamięta niewątpliwie nasza publiczność jako genjalne „cudowne dziecko". Horszowski wykona następujący program: Scarlatti — 4 sonaty, Beethoven — Sonata E-dur op. 109, Chopin — Polonez fis-moll, Berceuse i 2 etiudy, Szostakowicz — 11 preludjów oraz Débussy — Brouillards i Feux d'artifice.

Bilety sprzedaje „Orbis" A. Jerozolimska 33.

Zmarli

Witold hr. Miączyński, l. 45, w Sernikach; Amelja z Bujalskich Piotrowska, l. 43, w Warszawie; Zofja z Kuleszów Rudzińska, obyw. m. st. W-wy, l. 54, w Warszawie; Jadwiga Bernard, l. 55, w Warszawie; Franciszek Stankiewicz, prezes weteranów 1863 r., w Warszawie; Wincenty Zjatyński, emeryt, l. 70, w Warszawie.

RADJO

ŚRODA, DNIA 22 IV.

6.30 „Kiedy ranne..." 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka polska (pł.). — W przerwie o godz. 7.20 Dziennik por. 7.30 Program na dzisiaj. 8.00 Audycja dla szkół.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południ. 12.15 „Radjo w świetlicy wiejskiej, fabrycznej i żołnierskiej". 12.35 „1000 taktów muzyki" — w wyk. Zespołu St. Rachonia. 13.10 Chwilka gosp. domowego.

15.15 Wiadom. o eksporcie. 15.20 Przegl. giełd. 15.30 Koncert w wyk. Ork. 57 p. p. (transm. z Placu Wolności w Poznaniu). 16.00 „Historja o drewnianym żołnierzu" — H. Januszewskiej. Słuchowisko dla dzieci w wyk. ociemniałych dzieci z Zakładu w Laskach. 16.25 „Zgadnij kto gra i śpiewa" — zagadka muzyczna. Nazwisko śpiewaczki. Nazwisko akompanjatora. Imię śpiewaka. Nazwisko śpiewaczki. Nazwisko śpiewaka. Imię skrzypaczki. Imię śpiewaczki. Nazwisko polskiego wiolonczelisty. Pierwsze litery dadzą w rezultacie nazwę tańca polskiego. 17.00 Dyskutujmy: „Co to jest kultura?" — dr. B. Suchodolski. 17.20 Koncert Reprezentacyjny Rozgłośni Warszawskiej. J. Zarembski: Kwintet fortepianowy g-moll op. 34 — wyk. Kwartet Warszaw. i J. Wysocka-Ochlewska. St. Malinowski: Wezwanie. Przyjście — wyk. z tow. fortep. Al. Michałowski. Wł. Żeleński — M. Rudnicki: Na Anioł Pański, St. Niewiadomski — M. Rudnicki: Młynareczka — wyk. z tow. ork. Al. Michałowski. Al. Zarzycki: Pieśń miłosna, St. Moniuszko — H. Melcer: Prząśniczka, F. Chopin: Etiuda a-moll op. 25 Nr. 11 — wyk. Z. Rabcewiczowa. M. Karłowicz: Pamiętam ciche jasne dni, St. Malinowski: Wiosenne rano, St. Niewiadomski: Veni Creator — wyk. L. Szczepańska. F. Rybicki: Na Podhalu — suita góralska. M. Kondracki: Tańce huculskie — wyk. Mała Ork. P. R. Ign. Paderewski: Tylem wytrwał, J. Gall: Serenada — wyk. z tow. ork. M. Karwowska. M. Rudnicki: Fantazja krakowska — wyk. Mała Ork. P. R. 19.20 „Skrzynka ogólna" — dr. M. Stępowski. 19.30 „Życie kult. i art. stolicy". 19.35 Program na jutro. 19.40 Koncert rekl. 20.00 Wiad. sport. 20.05 Pogad. aktualna. 20.14 „Myśli o radjo". 20.15 „Raz na w.delec" — szopka radjowa — w opr. T. Strzeteiskiego. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Wywiad z Tad. Bocheńskim przepr. red. W. Syruczek.

21.00 XXXIII audycja z cyklu „TWÓRCZOŚĆ FRYDERYKA CHOPINA" (1810—1849). W opr. Zdz. Jachimeckiego, prof. U. J. (Tr. do Berlina). Wyk. St. Szpinalski. Nokturn H-dur op. 62 Nr. 1, Walc Des-dur op. 64 Nr. 1, Mazurek g-moll op. 67 Nr. 2, Mazurek a-moll op. 67 Nr. 4, Nokturn E-dur op. 62 Nr. 2, Walc cis-moll op. 64 Nr. 2. 21.40 „Miniatury poetyckie" — w opr. T. Makowieckiego. 21.55 „Odgłosy anten" — słuchowisko techniczne. 22.15 „To są wspomnienia" — ulubione melodje z minionych dziesięciu lat. 23.25 Wiadomości meteor. dla żeglugi powietrznej.

Czwartek, dn. 23 kwietnia

6.30 „Kiedy ranne"... 6.34 Gimnastyka. 6.50 Trio Salonowe Polskiego Radja. 7.20 Dzien. por. 7.30 Program na dzisiaj. 7.40 Muzyka (pł.). 8.00 Aud. dla szkół.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południ. 12.15 Poranek szkolny z Filharmonji Warszawskiej dla młodzieży szkół powsz. 13.00 „Kącik dla młodzieży wiejskiej" — inż. Z. Kobyliński. 13.10 Chwilka gosp. domowego.

15.15 Wiad. o eksporcie. 15.20 Przegl. giełd. 15.30 F. Rybicki: Suita „Moniuszkjana" op. 6 w wykonaniu Ork. P. R. 16.00 „Wciąż bez wąsów" — audycja dla dzieci młodszych, w opracowaniu Henryka Ładosza. 16.15 H. Melcer: Sonata G-dur na skrzypce i fortepian, wyk.: L. Kmitowa — skrzypce i J. Lefeld — fortepian. 16.45 „Dowcipy radjowe" — w opr. red. J. Piotrowskiego. 17.00 Koncert Reprezentacyjny Rozgłośni Krakowskiej B. Wallek-Walewski: Tańce góralskie z op. „Pomsta Jontkowa", S. Lipski: Krakowiak — wyk. ork. kamer. pod dyr. A. Hermana. Pieśni ludowe w wyk. duetu: Z. Woźniak i H. Szyfman, przy fort. K. Meyerhold. Wł. Żeleński: Andante z Kwartetu smyczkowego — wyk. Krak. Kwartet Smyczk. Wł. Żeleński: Z nocy letnich, Z. Jachimecki: Ukojenie, St. Lipski: Wieczorem, B. Wallek-Walewski: Już się do snu kładzie — odśp. H. Zboińska-Ruszkowska, przy fort. W. Geiger, Wł. Żeleński: Humoreska, Ign. Friedman: Etiuda, Wł. Poźniak: Sonatina — odegra O. Martusiewicz — fort. L. Różycki: Nokturn, Melodja — St. Mikuszewski — skrzypce, przy fort. M. Bilińska. W. Frieman: Wschodnia opowieść — na skrzypce, flet, obój i fortepian — wyk. Wł. Syrewicz — skrzypce, J. Skawiński — flet, Fr. Nierychło — obój i Jan Hoffman — fortepian. Artur Malawski: Fragment z Sekstetu smyczkowego. Wł. Żeleński: Pieśń o Wilji (sł. A. Mickiewicza), B. Wallek-Walewski: Krakowiak — wyk. chór „Echo". 18.30 „Sąd nad sportem" — Zbiorowa aud. ze wszystkich rozgłośni P. R. 19.20 Konc. rekl. 19.38 Progr. na jutro. 19.43 „Dziesięciu z Pawiaka" — rozmowa dr. W. Lipińskiego z uczestnikami upr. więźniów politycznych. 20.00 **Wielki Teatr Wyobraźni: premjera słuchowiska oryginalnego „Wakacje w Nohant" — J. Iwaszkiewicza.** 20.35 Wywiad. 20.40 Dzien. wiecz. 20.49 „Myśli o radjo". 20.50 Wiad. sport. **21.00 KONCERT SYMFONICZNY W WYK. ORK. RADJOFONJI ANGIELSKIEJ (B.B.C.) POD DYR. A. BOULT'A (TRANSM. Z WIEDNIA). V. WILLIAMS: SYMFONJA f-moll, M. RAVEL: II-GA SUITA Z BAL. „DAPHNIS I CHLOE".** 21.55 „Nasze pieśni" — odśpiewa J. Hupertowa. 22.15 „Godzina radjosłuchacza" — aud. muzyczna opr. przez J. Gerżabka. Reżyserja M. Meliny (z Poznania). 23.15 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej. 23.20 Muzyka taneczna (pł.).

KINA

ACRON: „Jaśnie Pan Szofer", „Zaczarowany Chleb".
AMOR: „Piekło" i „Charlie Chaplin".
ANTINEA: „Dwie Joasie", „Cudowne Przebudzenie".
APOLLO: „Straszny Dwór"
ADRIA: „Koenigsmark".
AS: „Mała Mateczka", „Wielkie Wydarzenie".
ATLANTIC: „Kapitan Blood".
BAŁTYK: „Róża".
BIS: „Sen Nocy Letniej" i dod.
COLOSSEUM (duże): „Złote Jezioro", rewja.
COLOSSEUM (Małe): „Rapsodja Bałtyku".
CAPITOL: „Bohaterowie Sybiru".
CASINO: „Dzisiejsze czasy".
CORSO: „Dyktator" i rewja.
CZARY: „Kocham wszystkie kobiety".
ELITE: „Jaśnie Pan Szofer" i „Zakochany Zegarmistrz".
ERA: „Manewry Miłosne" i dodatki kolor.
EUROPA: „Top - Hat", „Panowie w cylindrach".
FAMA: „Oskarżam cię matkc".
FILHARMONJA: „Jej ekscelencja Babka".
FLORIDA: „Wacuś", „Na skrzydlach fantazji".
FORUM: „Człowiek Wilk" i „Wielkie wydarzenie".
HELIOS: „Manewry Miłosne"
HALLYWOOD: „Król Brodway'u" i rewja.
ITALJA: „Żona w złotej klatce" i rewja.
KOMETA: „Legjon Nieustraszonych".
KINO VARIETE w cyrku „Panienka z Poste-restante" na scenie występy.
LOS: „Legjon nieustraszonych"
MAJESTIC: „Wesołe Szaleństwo".
MARS: „Zaproszenie do walca" i „Tygrys Pacyficu".
METEOR: „Kwiaciarka z Prateru" i „Skandale Miljonerów".
MASKA: „Imperatorowa", „Flip i Flap".
MEWA: „Piekło" i Frasquita".
MIEJSKI: „Złotowłosy Brzdąc", „W Krainie miodu".
MUCHA: „Dla ciebie śpiewam", „Czarna Magja".
MINERWA: „Córka Dżungli" i „Kwiaciarka z Prateru".
NOWA TOMBOLA: „Tygrys Pacyfiku, „Cesarzawa i Ja".
OKO PRASKIE: „Oskarżam Cię Matko" i dod.
PAN: „Pan Twardowski".
PETIT TRIANON: „Dom Nr. 56" i „Zaproszenie do walca".
PAR. ŚW. ANDR.: „Młody Las" i dodatki.
PRAGA: „Burza nad światem" i rewja.
POPULARNY: „Wacuś" i rewja.
RAJ: „Chłopcy z Placu Broni", i „Zawodnicy z musu".
RENA: „Rapsodja Bałtyku" i dod.
RIALTO: „Czarny Anioł".
ROMA: Pocz. 18 „Metropolitan" i o godz. 16 „Wesoły Jubileusz".
ROXY: „Dodek na froncie".
SOKÓŁ: „Mazur".
STYLOWY: „Bounty".
ŚWIATOWID: „Pokusa".
ŚWIAT: „Jaśnie Pan Szofer".
SFINKS: „Ostatnie dni Pompei" i rewja.
TON: „Dodek na froncie".
UCIECHA: „Za chwilę szczęścia".
UNJA: „W cieniu Abisynji" (Bosambo) i rewja.

Najbliższe premjery
„Ostatnia nowość" i „Adwokat i róże"

Teatry Polski i Mały — w okresie przygotowywania nowych sztuk przez pozostałe sceny T. K. K. T., — wystąpią w końcu bieżącego miesiąca ze wznowieniami dwóch sztuk, stanowiących doskonałe i niezapomniane pozycje repertuarowe z lat ostatnich.

I tak Teatr Polski wznowi cieszącą się w swoim czasie rekordowem powodzeniem kapitalną „Ostatnią nowość" Bourdeta w reżyserji Jerzego Leszczyńskiego w męskich rolach z Daczyńskim, Samborskim, Leszczyńskim, Fritschem, Solarskim, Łuszczewskim, Karpińskim, Żeleńskim, Malkowskim, Zajączkowskim i innymi.

Teatr Mały przypomni odznaczoną nagrodą państwową, najlepszą sztukę akademika literatury, Jerzego Szaniawskiego, „Adwokat i róże" w reżyserji A. Zelwerowicza z Brydzińskim, Grabowską, Gellówną, Wasiutyńską, Damięckim, Kreczmarem, Sochą, Kondratem, Myszkiewiczem, Michalakiem i innymi.

Świadczenia dla matek
Ubepieczalni warszawskiej

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie wypłaciła w ciągu lutego r. b. z tytułu zasiłków dla matek karmiących ogółem 10.852 złotych.

Zasiłek ten wypłacany jest przez Ubezpieczalnię Społeczną zarówno ubezpieczonym pracownicom, jak i członkiniom rodziny ubezpieczonego. Matka karmiąca otrzymuje zasiłek albo w postaci jednego litra mleka, albo ekwiwalent w gotówce przez okres najwyżej 12 tygodni, począwszy od dnia ustania zasiłku połogowego.

Członkinie rodziny ubezpieczonego otrzymują zasiłek dla matek karmiących w wysokości połowy zasiłku przysługującego ubezpieczonej.

Z muzyki

Wszechpolski koncert muzyki swojskiej
z okazji obchodu 10-lecia Polskiego Radja

W poprzednim omówieniu trzydniowego programu z „tygodnia jubileuszowego" Pol. Radja (z okazji dziesięciolecia jego istnienia) podkreślony został olbrzymi rozmach tej imprezy, skupiającej pracę wszystkich rozgłośni polskich. Koncerty są transmitowane z placów publicznych (Rynek Warszawski i Toruński, Plac Wolności w Poznaniu) i z nowych sal koncertowych (kino warsz. „Roma"). W tej manifestacji muzycznej bierze udział imponująca ilość, dochodząca do setki autorów polskich. Jak widać, jest to tydzień muzyczny — monstre, nie mający dotychczas pod względem obfitości muzyki precedensu w dziejach Polskiego Radja.

Przechodząc skolei do czwartego dnia jubileuszowego, środy, trzeba zwrócić uwagę radjosłuchaczy na koncert orkiestry 57 p. p. pod dyr. por. A. Szałkowskiego, transmitowany o godz. 15 m. 30 z Placu Wolności w Poznaniu (zawierający program popularny), a przedewszystkiem na koncert reprezentacyjny rozgłośni warszawskiej o godz. 17 min. 20, z udziałem Kwartetu Polskiego oraz solistów: Z. Rabcewiczowej (fortep.), L. Szczepańskiej i M. Karwowskiej (śpiew), J. Wysockiej-Ochlewskiej (fort.) i Aleksandra Michałowskiego (śpiew), jak również małej orkiestry Pol. Radjo pod dyr. Z. Górzyńskiego. W programie: kwintet Zarębskiego, jedno z lepszych dzieł kameralnych polskich XIX w., oraz długi szereg drobnych utworów S. Malinowskiego, W. Żeleńskiego, M. Rudnickiego, S. Niewiadomskiego, A. Zarzyckiego, M. Karłowicza, M. Kondrackiego, F. Rybickiego, J. Galla. Dzień ten zostanie zakończony 33-ą audycją z cyklu „Twórczość F. Chopina" w wykonaniu St. Szpinalskiego.

Czwartek, 23 b. m. rozpocznie się bardzo wczesnym koncertem tria salonowego Pol. Radja o programie popularnym. W południe nastąpi transmisja z poranku szkolnego z Filharmonji Warszawskiej (wykonawcy orkiestra Filharmonji Warsz. pod dyr. J. Ozimińskiego, W. Łuczyński (śpiew), J. Dworakowski (skrzypce). W programie utwory Chopina, Moniuszki, Młynarskiego, Statkowskiego, Wieniawskiego, Paderewskiego. O godz. 15 m. 30 Mieczysław Mierzejewski zadyryguje oryginalną suitę F. Rybickiego p. t. „Moniuszkjana" (na orkiestrę symfoniczną), a o godz. 17 rozgłośnia Krakowska nada koncert reprezentacyjny z udziałem miejscowych sił muzycznych, z programem zawierający przeszło 15 nazwisk kompozytorów polskich, przeważnie krakowskich. Na zakończenie wieczoru J. Hupertowa odśpiewa — cykl: „Nasze pieśni" — popularne utwory wokalne.

W programie piątkowym podkreślić trzeba transmisję koncertu zespołu W. Tychowskiego i Rosnera z Krakowa, a następnie o godz. 16 m. 30 koncert reprezentacyjny rozgłośni lwowskiej z udziałem miejscowych artystów. W programie kwartet smyczkowy T. Jareckiego, pieśni kompozytorów lwowskich i szereg polskich utworów fortepianowych (w wyk. L. Muenzera).

O g. 19 m. 30 odbędzie się ciekawy zbiorowy koncert z polskich orkiestr symfonicznych z siedmiu miast polskich: Warszawy („Rapsodja litewska" Karłowicza i „Step" Noskowskiego), Łodzi (uwertura i polonez z op. „Krakowiacy i górale" K. Kurpińskiego), Lwowa („Opowieść ukraińska" M. Sołtysa), Katowic („Bajka" Moniuszki), Krakowa („W Tatrach" Żeleńskiego), Poznania (uwertura z op. „Legenda Bałtyku" F. Nowowiejskiego) i Wilna (uwertura do op. „Flis" S. Moniuszki). Utwory te będą, oczywiście, nadawane kolejno jedno po drugiem, co pozwoli radjosłuchaczom wysłuchać ten „przerzucany" siedmiokrotnie koncert jako jednolitą całość. Muzyka siedmiu mikrofonów uszereguje się zgodnie na falach eteru ku zadowoleniu i wygodzie radjoabonentów.

W sobotę, ostatnim dniu tygodnia jubileuszowego nadane będą w godzinach rannych pieśni rycerstwa polskiego z płyt, a o godz. 12 min. 25 nastąpi transmisja koncertu kwintetu salonowego W. Bothe z Krakowa (program popularny). O g. 15-ej Wilno nada uwerturę F. Nowowiejskiego „Swaty polskie" w wyk. ork. dętej 1 p. Legjonów z pl. Łukiskiego, a zaraz potem zabierze głos mała ork. P. Radja w Warszawie, która wykona 14 utworów 14 kompozytorów polskich, ustępując po chwili miejsce rozgłośni katowickiej (koncert reprezentacyjny w wykonaniu miejscowych sił muzycznych: chóru kolejarzy śląskich pod dyr. Niczego, dyr. A. Brachockiego (fortepian), chóru pracowników miejskich pod kierunkiem L. Janickiego, J. Cetnera (skrzypce), H. Hrabiówny (śpiew). Program zawiera szereg utworów wokalnych (ludowych) i instrumentalnych kompozytorów: Sobolewskiego, Niewiadomskiego, Galla, Noskowskiego, Żeleńskiego, Kulczyckiego, Wiechowicza, Kwaśnika i in.

Koncert katowicki zakończy program tygodnia jubileuszowego Pol. Radja, urządzony z okazji 10-lecia istnienia tej instytucji. Tydzień ten, jak widać, pomyślany jest jako potężna manifestacja muzyczna całej Polski i mobilizacja wszystkich muzycznych sił polskich, mających jakikolwiek związek z twórczością. Tydzień jubileuszowy dziesięciolecia odbywa się pod hasłem: muzyka popularna dla mas. Radjo wychodzi z założenia, że muzyka powinna dotrzeć do najdalszych zakątków kraju, do szarego tłumu, do świadomości maluczkich i przeciętnych obywateli. („Nie święci garnki lepią" — a więc komponować może każdy, kto odczuwa powołanie do twórczości). Dla tłumów, dla krzewienia zamiłowania do muzyki wśród szarych mas potrzebna jest muzyka łatwa, popularna, dostępna, nie przemędrkowana i, dodajmy od siebie, — nie zbyt artystyczna. Dlatego muzykę można produkować i transmitować zarówno z placów publicznych, rynków i przedmieść, jak i z sal-koncertowych. A wykonywać ją mogą nietylko artyści, ale i amatorzy. Nie należy odgraniczać muzyki od ogółu społeczeństwa niedostępnym murem izolowania artystycznego; nie wskazanem jest również utrzymywanie dystansu pomiędzy piedestałem sztuki a zwykłą przeciętną publicznością, stanowiącą olbrzymią większość. Muzykę trzeba popularyzować i udostępniać wszelkimi środkami. Takie jest credo Polskiego Radja, i wierne swoim zasadom i poglądom tydzień jubileuszowy (z okazji dziesięciolecia swego istnienia) zorganizowało ono pod tym kątem widzenia, jako przegląd dziesięciolecia swej działalności i odbicie swych dążeń.

Michał Kondracki.

Wiadomości z toru

Jak przezimowała stajnia „Lubicz“?

Stajnia „Lubicz“ zimowała w Warszawie. Konie wyglądają b. dobrze, w roku ubiegłym stajnia zeszła z toru na cwartem miejscu wśród stajen warszawskich.

Najstarszym jest 7-letni Imperator. Koń ten w ubiegłym sezonie nie ukazywał się na starcie wskutek nadwyrężonia ścięgien. W bieżącym sezonie Imperatorowi jakby stan nóg się poprawił i trener ma nadzieję, że uda mu się doprowadzić swego wychowanka do startu. Obecnie kłusuje i robi „wolną robotę“. Ze swej strony przypuszczamy, że konia o tak złym stanie nóg trudno będzie przygotować do wyścigu, tembardziej, że z racji swej wykiej wygranej startować mu wolno tylko w wyższych kategorjach, gdzie spotka lepsze towarzystwo.

Znacznie poprawił się Jawor III, który po świetnej karjerze wyścigowej w sezonie 1934 r., podczas którego wygrał parę klasycznych wyścigów, w roku zeszłym był oszczędzany wskutek budzącego obawy stanu nóg. Na osiem startów w roku ubiegłym zajął dwa razy pierwsze miejsce i dwa płatne. Zeszedł z toru ze skromną wygraną 5.540 zł. Dalej 5-letni Ingusz, który zapowiadał się nieźle, lecz wczoraj na rannych galopach zakulał nanowo i prawdopodobnie skończy karjerę wyścigową.

Rozpatrując przeszłość wyścigową Loridana zauważyć można, że po dobrym wyścigu następny miał gorszy. Przypuszczać należy, że duży wpływ miała częsta zmiana jeźdźców. Na Loridanie trzeba jechać z umiarem na ostatnią ćwiartkę, gdyż finiszuje on doskonale. Obecnie Loridan jest w doskonałej kondycji i stajnia ma przekonanie, że powinien odegrać poważną rolę w klasycznych gonitwach.

Z 4-latków najlepszym jest Łokietek, doskonale galopujący. Jest on jednak koniem narowistym, a co za tem idzie dosiadać go musi doświadczony i opanowany jeździec. Łokietek w niejednym klasowym wyścigu był doskonały. Z klasycznych gonitw, w których brał udział, wymienić należy trzecie miejsce w „Derby“, oraz zwycięstwo w nagrodzie „Fils du Vent“. Zeszedł z toru z wygraną 25.937 zł. Garonne II poszczycić się może klasowem młodszem rodzeństwem, jest ona bowiem rodzoną siostrą Horynia, jednak w wyścigach, w których brał udział, specjalnie niczem się nie wyróżniła; jest zwykłą grupową klaczą. Łoza z racji swe dużej wygranej jako dwulatka w ubiegłym sezonie, jako klacz miała zbyt trudne gonitwy. Zarezerwowano ją też na meeting jesienny. Jednak i w tych wyścigach nie potwierdziła swej dwuletniej kondycji i stajnia wiele się od niej spodziewa. Nereida mimo znacznej, jak na swoje możliwości wygranej (przeszło 9000 zł.), jest tylko użyteczną dla stajni. To samo możemy powiedzieć o Rorecie, Tamano i Tajadzie.

Crackiem stajni jest Iris. Jako dwulatek wygrał największą sumę, a mianowicie 52.300 zł. Rodzony brat Harmattana ze stajni Dydyńskiego, nie jest tak piękny, lecz ma lepsze nogi. Z racji wygrania nagrody „Borowna“ na dystansie najdłuższym dla dwulatków, bo 1600 m., pozostał zimowym faworytem na „Derby“. Nie widzimy racji dlaczegoby w „Derby“ nie mógł odegrać pierwszorzędnej roli, tak jak Wisus, który miał na swym koncie nagrodę „Borowna“ a potem „Derby“. Zaletą Irisa jest nieprzeciętny speed. Na dłuższych dystansach powinien się czuć doskonale. Iris przez zimę znacznie zmężniał, poprawił się i na rannej robocie doskonale się porusza.

Niewiele ustępuje swemu towarzyszowi stajennemu na galopach porannych Cygnus, którego stajnia ceni również wysoko. Cygnus jako dwulatek, nie dorównał Irisowi. Startował w ubiegłym sezonie siedem razy i zawsze widzieliśmy go na płatnych miejscach: wygrał 10.660 zł. Zaliczyć go zatem należy do pierwszorzędnych szermierzy.

Stajnia pozatem znajduje się w wyjątkowo szczęśliwem położeniu, albowiem dwa przodujące konie (Iris i Cygnus) w wyścigach mogą się uzupełniać. Cygnus jest pierwszym przychówkiem po ogierze Mainberg, który się dobrze zarekomendował, lecz w bieżącym roku padł. Cygnus pozatem wykazał, sądząc z poprzedniego roku, że na ciężkim torze biega znacznie lepiej i gdy trafi na takie warunki, może pobić konie lepsze od siebie. Odysseja, Okinawa, Odwaga i Optima powinny na owies również zarobić.

Doskonale się zapowiada stawka dwuletnia. Ciekawy eksperyment hodowlany zrobiono, pokrywając trzy klacze, a mianowicie: Tukorę, Zuzę i Donnę Klarę ogierem Figaro, który nie był zaliczany do naszej elity końskiej. Najlepiej zapowiadają się w tej stawce Atak po Villarsie, Aza i Pan Bennett.

Opiekuje się końmi trener Chatisow; jeździć w stajni będzie żok. węgierski Warga, który ma bardzo piękną karjerę jeździecką zagraniczną, a mianowicie był kilkakrotnie championem żokei we Włoszech, Austrji i Niemczech. Na drugą rękę zaangażowany został żok. Lipowicz.

STAJNIA „LUBICZ“

7 l. og. gn. Imperator (Parachute — Frosted Ice),
6 l. og. kaszt. Jawor III (Parachute — Frosted Ice),
5 l. og. kaszt. Ignusz (Kings Idler — Bajaderka),
5 l. og. kasz. Loridan (Büvesz — Apsara),
4 l. kl. gn. Tajada (Harlekin albo Palü — Thu's gern),
4 l. og. gn. Tamano (Palü — Traute),
4 l. og. gn. Roret (Parachute — Faszoda),
4 l. kl. gn. Nereida (Mah Jong — Hora),
4 l. kl. siwa Garonna II (Illuminator — Gambja),
4 l. og. gn. Łokietek (Büvesz — Czarnobrewa),
4 l. kl. kaszt. Łoza (Büvesz — Apsara),
3 l. kl. gn. Odyseja (Parachute — Circe),
3 l. kl. gn. Odwaga (Villars — Weltesche),
3 l. kl. gn. Okinawa (Mah Jong — Malaita),
3 l. kl. gn. Optima (Mah Jong — Hohe Sonne),
3 l. og. kary Iris (Tolerore — Nuit de Mai),
3 l. og. kaszt. Cygnus Mainberg — Cylla),
2 l. og. gn. Atak (Villars — Jaga),
2 l. kl. kaszt. Aza (Figaro — Tukora),
2 l. og. gn. Pierwszy Konsul (Villars — Berezyna),
2 l. og. siwy Irtysz (Illuminator — Gambja),
2 l. og. gn. Pan Benet (Figaro — Zuza),
2 l. kl. kaszt. Primavera (Figaro — Donna Clara).

Proces o zajścia w Przytyku
zgromadzi około 400 świadków

RADOM 21.4. (tel. wł.) Wielki proces o krwawe zajścia w Przytyku zbliża się. 10 dni temu, we czwartek, wręczono wszystkim oskarżonym akt oskarżenia. Prawdopodobnie termin rozprawy wypadnie w końcu maja lub na początku czerwca.

Rodziny poszkodowanych i oskarżonych otrzymują oferty od adwokatów z różnych miast kraju, którzy zgłaszają gotowość wzięcia czynnego udziału w głośnej rozprawie sądowej.

Według obliczeń proces potrwa około 4 tygodni. Przed sądem przewinie się blisko 400 świadków.

Ze względu na przewidzianą wielką frekwencję dziennikarzy tak zagranicznych, jak i krajowych oraz publiczności, rozprawa odbędzie się w reprezentacyjnej sali sejmiku radomskiego.

Starosta radomski odstąpił prezesowi sądu okr. na czas trwania procesu salę sejmiku i przyległe lokale.

Tępić plotki
Szerzą one niepotrzebnie niepokój

PRZEMYŚL 21.4. (tel wł.) Pantoflowa poczta nieraz wywoływała nieuzasadniony niepokój. Przemyśl obiegły pogłoski o tajemniczem morderstwie, jakiego miano dokonać opodal gminy Żurawica w pow. przemyskim. Pasażerowie pociągu osobowego zdążającego do Przemyśla zauważyli na drugim torze kolejowym zwłoki ludzkie przykryte płachtą. Wedle przypuszczeń morderca jakiś po zgładzeniu swej ofiary położył je na torze kolejowym w nadziei, że pociąg jakiś zwłoki przejedzie i tak zmasakruje, że nie będzie można rozpoznać morderstwa. W ciągu godziny całe miasto mówiło o morderstwie. Tymczasem okazało się, że w czasie robót na torze, jeden z robotników ułożył na torze podkład kolejowy, na który następnie zarzucił płachtę.

Po wyjaśnieniu sprawy rozgorączkowani plotkarze przemyscy wrócili do równowagi.

Niezadowolenie z bonów chlebowych
3000 bezrobotnych
demonstrowało na ulicach Poznania

POZNAŃ 21. 4. W poniedziałek doszło w Poznaniu do manifestacji bezrobotnych.

Manifestacja rozpoczęła się od agresywnego występowania bezrobotnych z żądaniem wydawania im obok bonów chlebowych Funduszu Pracy, również bonów tłuszczowych. Rozagitowany tłum liczący około 3.000 osób, po okrzykach przeciw dyrekcji Funduszu Pracy, ruszył pod województwo, gdzie jednak doszło zaledwie około 1.000 ludzi.

W czasie pochodu ulicami Górną Wildą, Półwiejską, Szkolną Starym Rynkiem, manifestanci zatrzymali tramwaj, wybili w nim szyby i zdarli afisz, wzywający do zaofiarowania obiadów na rzecz bezrobotnych. Podobnie manifestanci zniszczyli po drodze rozmieszczone afisze, wzywające do zbierania obiadów, celem ulżenia doli bezrobotnych.

Tłum zatrzymał się pod gmachem urzędu wojewódzkiego, a delegacja udała się do wojewody. Oświadczenie p. wojewody, przyrzekające przychylne rozpatrzenie żądań nie zadowoliło części zebranych, spośród których kilkuset udało się pod ratusz demonstrując. Prezydent miasta odbył z delegacją bezrobotnych godzinną konferencję. Po powrocie delegacji, zachowujący się przez cały czas spokojnie tłum, skierował się na Plac Wolności, gdzie odbyto wiec.

Wobec przeciągania się manifestacji policja przystąpiła do rozpraszania manifestantów przy pomocy pałek gumowych. Popołudniu dla zapobieżenia dalszym manifestacjom krążyły po mieście patrole policyjne.

Policja zatrzymała kilku najbardziej czynnych demonstrantów, którzy brali udział w wybijaniu szyb i niszczeniu afiszów oraz agitatorów komunistycznych, wznoszących okrzyki propagandowe.

Do większych zajść nigdzie nie doszło.

Urzędnik pocztowy zdefraudował
znaczki na 1.500 zł.

Eugenjusz Romantowski, urzędnik w Urzędzie Pocztowym Warszawa VI przy ul. Nowiniarskiej usiłował zaalarmować swe władze jakoby skradziono mu podczas dyżuru teczkę ze znaczkami pocztowemi na sumę 1500 zł.

Przełożeni jednak nie dali wiary zmyślonej kradzieży i istotnie wczorajszy przewód sądowy przed Sądem Okręgowym potwierdził defraudację niesumiennego urzędnika.

Romantowski skazany został na 6 miesięcy więzienia.

Dom akademicki nad Styrem
Obóz wypoczynkowy dla studentów

Wśród młodzieży akademickiej w Warszawie powstała w swoim czasie myśl budowy Domu Akademika na Polesiu. Celem budowy tego domu ma być stworzenie ośrodka, umożliwiającego członkom akademickich kół rozwoju ziem wschodnich i słuchaczom Studjum o ziemiach wschodnich zetknięcie się ze społeczeństwem poleskiem i uzupełnienie na miejscu wiadomości o stanie gospodarczym i kulturalnym Polesia; ponadto Dom skupiłby okoliczne gminy w pracy nad ugruntowaniem polskiej myśli państwowej oraz inicjatywy gospodarczej i społecznej.

Budowa Domu Akademika na Polesiu wkroczyła obecnie w stadjum realizacji. Dom stanie nad Styrem w gm. Kuchockiej Woli pow. pińskiego, w miejscu odległem o pół kilometra od stacji kolejki wąskotorowej Styr; odpowiednia parcela wydzierżawiona została od skarbu państwa na 36 lat. Roboty przy budowie zostały już rozpoczęte i prawdopodobnie, mimo trudności finansowych, budynek oddany zostanie do użytku w ciągu lata r. b.

W Domu Akademika na Polesiu mieścić się będzie obóz akademicki wypoczynkowo - krajoznawczy w okresie feryj letnich, punkt turystyczny i schronisko dla kajakowców, myśliwych i amatorów rybactwa, świetlica (kursy oświaty rolniczej, ogrodniczej i hodowlanej, oraz kurs rękodzielniczy wyrobów drzewnych), ośrodek pomocy sanitarnej, oraz hurtownia spółdzielcza.

Jajo — olbrzym
Niezwykły wybryk natury

POZNAŃ, 21.4 (tel. wł.). W gospodarstwie Marcina Lurki w Szamotułach jedna z gęsi zniosła w tych dniach ogromne jajo wagi 375 gramów, gdy tymczasem normalna waga gęsiego jajka nie przekracza 125 gr. Lurka chcąc sobie zachować na pamiątkę skorupkę z tego olbrzymiego jaja, usiłował opróżnić je z białka i żółtka. Zrobił więc otwór, lecz ku swemu zdziwieniu zauważył, że wewnątrz znajduje się drugie normalne już gęsie jajo, w którego wnętrzu było normalne żółtko i białko.

Najazd cyganów
na Warszawę

W przyszłym tygodniu na Grochowie ma się odbyć wielki zjazd cyganów w celu dokonania elekcji „króla“ cygańskiego. Do Warszawy ze wszystkich stron kraju zdążają już tabory cygańskie.

Jak wiadomo, część „poddanych“ obecnego „króla“ Bazylego Kwieka jest niezadowolona z jego rządów i wobec tego dąży do wyboru jego brata, Michała.

Wielkie tabory cygańskie urządzają po drodze zjazdy i narady.

A B C sportowe

TENISIŚCI NASI PRZED PUHAREM DAVISA

Czołowi nasi tenisiści powracają z Grecji do Warszawy prosto na obóz, który czeka ich przed pierwszym meczem z cyklu rozgrywek puhar Davisa, mianowicie z Austrją w Wiedniu w dn. 15 - 17 maja.

Obóz ten, który rozpoczyna się w środę na terenie Legji, zgromadzi następujących graczy: Tarłowskiego, Hebdę, Tłoczyńskiego, Spychałę, Popławskiego, Witmana i Bratka. Kierownikiem obozu będzie kapitan sportowy PZLT, p. Olchowicz.

WIEŚCI Z NICEI

W drugim dniu międzynarodowych zawodów konnych w Nicei, w konkursie potęgi skoku por. Starnawski na Arce i mjr. Lewicki na Duncanie zdobyli wstęgi honorowe.

PŁYWACY AZS JADĄ DO BERLINA

Pływacy warszawskiego AZS wyjeżdżają do Berlina na 9 i 10 maja, na mecz z reprezentacją miejscowego uniwersytetu. Na tychże zawodach, poza konkursem, startować będzie Bocheński, a pozatem Karliczek i Szolc, którzy studjują na uniwersytecie w Berlinie.

WARSZAWA — GLIWICE W PŁYWANIU

W nadchodzącą sobotę odbędzie się w Warszawie międzymiastowy mecz pływacki Warszawa — Gliwice. Nazajutrz pływacy gliwiccy rozegrają w Łodzi drugi skolei mecz.

Drużyna gliwicka przyjedzie w składzie 9 pływaków. Mecz odbędzie się wieczorem na pływalni YMCA. W drużynie stołecznej wystąpią wszyscy czołowi zawodnicy warszawscy.

ANGLICY BOJKOTUJĄ IGRZYSKA W BERLINIE?

Na wniosek angielskich robotniczych organizacyj sportowych odbędzie się wkrótce w Londynie nadzwyczajne walne zebranie angielskiego Zw. Lekkoatletycznego, na którem rozważana będzie sprawa ewentualnego powstrzymania się zawodników angielskich od udziału w igrzyskach w Berlinie.

REKORDY, REKORDY...

Pływak sowiecki, Bojczenko, ustanowił nowy rekord państwowy na 100 m. st. motylkowym, uzyskując wynik 1:06.2.

Berlińczyk, Bleideiss, ustanowił nowy rekord Niemiec w dwugodzinnym chodzie, osiągając dystans 24 km. 398 m.

Pożar... słoniny i wybuch... wody
Tragikomiczna historja na Hożej

Przy ul. Hożej 41, w mieszkaniu adw. Witolda Dąbrowskiego, kucharka jego, Julja Brzezińska, pozostawiła na kuchni słoninę w patelni, sama zaś wyszła do sklepu. Po pewnym czasie, wskutek przeciągu, słonina zapaliła się. Gdy wpadła do kuchni wychowawczyni, Eufemja Piecukówna, wszczęła alarm, a jednocześnie zalała palącą się słoninę wodą.

Wówczas nastąpił hałaśliwy wybuch i wyleciały 2 szyby w oknie pokoju dziecinnego, w którym znajdował się 2-letni syn Dąbrowskiego Jan. Na wszczęty alarm, nadbiegli: pałacz, Józef Goljan i pomocnik dozorcy, Stanisław Bugała, którzy mokremi ręcznikami stłumili do reszty palącą się słoninę, oraz firaneczki przy piecu kuchennym.

Śmierć w ogniu
Kobiety z dwojgiem dzieci

ŁUCK, 20. 4. W zabudowaniach Borszczkiewicza, we wsi Krasnowola, w pow. łuckim, z nieustalonej dotychczas przyczyny wybuchł pożar. Ogień z taką szybkością ogarnął dom mieszkalny, że żona Borszczkiewicza wraz z dwojgiem dzieci znalazła śmierć w płomieniach, sam zaś Borszczkiewicz odniósł ciężkie oparzenia.

Brat zastrzelił brata
i dobił go siekierą

Niezwykle bestjalskiej zbrodni bratobójstwa była widownią wieś Grawice, pow. rawsko-mazowiecki. Jedno gospodarstwo prowadzili dwaj bracia Stanisław, lat 37 i Józef, lat 35, Staronie. Obaj na tle rozrachunków pieniężnych nienawidzili się nawzajem.

W dniu wczorajszym między braćmi doszło do sprzeczki. W pewnej chwili Stanisław chwycił za karabin i wystrzelił do Józefa. Gdy Józef ranny zwalił się na podłogę, Stanisław, nie chcąc alarmować ponownymi strzałami sąsiadów, chwycił siekierę i uderzeniami w głowę dobił brata.

Po zbrodni zwłoki brata przeniósł do stodoły, gdzie je pogrzebał. Sam, po zabraniu z domu karabinu, zbiegł. Wyrodnego brata policja nocy ubiegłej aresztowała w lesie.

Śmierć w studni
Robotnicy zatruci gazami

KATOWICE, 20. 4. W czasie pogłębiania studni w Hołdunowie pow. pszczyńskiego ulegli zatruciu gazami podziemnemi na głębokości 9 metrów Jerzy Chmielarski i Ernest Hoinkisz. Po godzinnej akcji straż pożarna z pobliskiej kopalni wydobyła obu zatrutych robotników, jednakże mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej nie zdołano ich przywrócić do życia.

Władze prowadzą w tej sprawie dochodzenia.

Pożary na Polesiu
Wielkie straty, setki pogorzelców

PIŃSK, 20. 4. W nocy z piątku na sobotę wybuchł wielki pożar w miasteczku Kożangródek. Pożar zniszczył całe centrum miasteczka. Kilkaset dusz pozostało bez dachu nad głową.

Ostatnio wybuchł, z nieustalonej przyczyny, pożar w Stolinie. Ogień zniszczył 14 budynków mieszkalnych i 33 budynki gospodarskie. Straty wynoszą około 50 tys. zł. Dochodzenie w toku. Akcja doraźnej pomocy dla pogorzelców została zorganizowana przez miejscowe władze.

Również we wsi Wonolin, w powiecie pińskim wybuchł pożar z nieustalonych przyczyn, przyczem spaliło się 13 domów mieszkalnych i 41 budynków gospodarskich, wartości około 23 tys. zł. Dochodzenia w toku.

19-cie gospodarstw poszło z dymem
od papierosa palonego w stodole

We wsi Pietrzyk, gm. Skwilno, w stodole Adama Przybyszewskiego powstał pożar. Ogień w krótkim czasie przerzucił się na sąsiednie zagrody. Mieszkańcy rzucili się na ratunek dobytku. Przybyły na ratunek sąsiednie straże ochotnicze. Po walce z żywiołem, trwającej przeszło 16 godzin, zdołano ogień opanować.

Pastwą płomieni padło 19 gospodarstw, w tem 19 domów mieszkalnych, 18 stodół, 16 obór i stajni, inwentarz żywy i martwy. Straty w przybliżeniu sięgają blisko 90.000 zł. Czterdzieści trzy rodziny zostały bez dachu nad głową.

Policja wszczęła drobiazgowe dochodzenie, celem ustalenia przyczyny pożaru. Okazało się, że żona Przybyszewskiego, Weronika, lat 28, w tajemnicy przed mężem paliła papierosy, nie chcąc, by sąsiadki doniosły mężowi, paliła je w stodole. Mimowolna sprawczyni podpalenia na widok spalonej wsi z rozpaczy niemal postradała zmysły.

Postrzelony w ucho
przez wartownika

Nocy ubiegłej wartownik I pułku artylerji przeciwlotniczej, Leon Romaniuk, pełniąc służbę wartowniczą, zauważył jakiegoś cywila, kręcącego się koło magazynów. Gdy na wezwanie żołnierza, nieznajomy się nie zatrzymał, wartownik wystrzelił, trafiając cywila w małżowinę uszną. Postrzelony zatrzymał się. Okazało się, że jest to mieszkaniec Mławy, Ludwik Stegmarski (Mława, Warszawska 53). Stegmarskiego przekazano policji.

Europejscy doradcy negusa

Z siedmiu trzej tylko zostali

Na froncie ogadeńskim w południowej Abisynji prowadzi walkę ze zwycięską armją włoską turecki generał Wehib - Pasza, stojący obok rasa Nasibu na czele ostatnich niepobitych oddziałów abisyńskich. Równocześnie w Genewie przed radą Ligi Narodów wspomagają delegata abisyńskiego Wolde Mariamà Francuz, prof. Jeze i Szwajcar dr. Auberson. Ci trzej ludzie są ostatnimi europejczykami, cieszącymi się zaufaniem negusa.

Król królów miał w czasie swego panowania 7 doradców europejskich. Cóż się z nimi stało?

ŚMIERĆ W DNIU PRZYJAZDU NARZECZONEJ

Tragiczny był los pierwszego białego doradcy negusa, lekarza szwedzkiego dr. Kolmodina. Dr. Kolmodin zajmował się początkowo praktyką lekarską, dopiero sczasem wszedł do służby dyplomatycznej Szwecji. Jako urzędnik poselstwa szwedzkiego w Rzymie poznał negusa, który przyjechał z wizytą do Włoch i był serdecznie podejmowany przez króla włoskiego. Negusowi przypadł do serca dyplomata z dalekiej północy i dr. Kolmodin otrzymał zaproszenie do Addis - Abeby. Po przyjedzie do Abisynji lekarz-dyplomata z zadowoleniem przyjął propozycję władcy kraju, aby pozostać tam na stałe i objąć kierownictwo biura ministerstwa spraw zagranicznych, coś w rodzaju generalnego sekretarjatu. Kiedy dr. Kolmodin poczuł się już pewny na swojem stanowisku, napisał do swojej narzeczonej w Szwecji, by przyjechała do niego. Otrzymał odpowiedź telefoniczną, z wyrażeniem zgody na przyjazd. Niespodziewanie dr. Kolmodin zachorował. Negus telegraficznie zażądał przyjazdu wybitnych specjalistów lekarzy z Rzymu. Nadaremnie. W tym samym dniu, kiedy przyjechała narzeczona, dr. Kolmodin umarł. Zabił go klimat kraju w 1933 r.

SERCE GENERAŁA

Drugim europejskim doradcą władcy kraju pod równikiem był również człowiek z dalekiej północy, szwedzki generał Virgin. Gen. Virgin stał w Szwecji na czele lotnicwa wojskowego po wojnie światowej, w czasie której, jako ochotnik służył w armji niemieckiej. Wśród niewyjaśnionych bliżej okoliczności, związanych z dostawami dla lotnictwa szwedzkiego, gen. Virgin zwolniony został ze swego stanowiska, opuścił kraj i przez pewien czas był wykładowcą w szkole wojskowej w Japonji. Stamtąd sprowadził go negus, powierzając mu organizację armji abisyńskiej, ze szczególnem uwzględnieniem lotnictwa. Gen. Virgin, z wychowania i wykształcenia fachowy oficer, w największej tajemnicy przeprowadzał studja i przygotowywał plany organizacji wojskowej i wojennej. Praca jego zbliżała się już do końca, ale nie dane mu było ukończyć jej. Jesienią 1935 r. znaleziono pewnego dnia generała w jego gabinecie nieprzytomnego, obok biurka zarzuconego papierkami. Lekarz stwierdził ciężką chorobę serca. Jedynym ratunkiem mógł być tylko natychmiastowy wyjazd z Abisynji. 1 listopada 1935 r., w kilka tygodni po wybuchu wojny z Włochami, generał wyjechał do Szwecji.

MR. COLSON ZNIKŁ

Od kilku lat żył na dworze etjopskiego cesarza niejaki mr. Colson. Mężczyzna 50-letni i typ wybitnie amerykański. Urodził się w Stanach Zjednoczonych i do Addis - Abeby trafił, jako podróżujący w sprawach handlowych. Próbkami jego towarów zainteresowała się cesarzowa. Mr. Colson sprzedał wszystko, cały swój zapas towarowy i całą swoją wiedzę. Zmiejsca agent handlowy awansował na finansowego doradcę negusa. W pierwszych dniach wojny z Włochami, mr. Colson wyjechał do Egiptu, dla odpoczynku. Od tego czasu nie wrócił. Listy, a potem depesze wysyłane przez kancelarję dworu abisyńskiego, wracały z Egiptu niedoręczone. Finansowy doradca negusa przepadł bez wieści.

NAJMŁODSZY

Najmłodszym doradcą króla królów był również Amerykaninem. Powołany został do boku władcy już w czasie trwania wojny. Nazwisko jego długo było ineznane. Dziwy sobie szeptano na ucho o tem, czego to dokona 24-letni Amerykanin, przybyły z Nowego Jorku, którego negus darzy zaufaniem. Setki dziennikarzy z całego świata, zebranych w Addis - Abebie napróżno usiłowało rozwiązać zagadkę tajemniczej osobistości. Stwierdzono wreszcie jego nazwisko. Nazywał się Spencer. Przyleciał samolotem do Addis - Abeby i z lotniska udał się natychmiast do „gebi" (pałacu cesarskiego). O losach tego człowieka nikt nie jest w stanie powiedzieć nic pewnego. Znikł równie nagle i tajemniczo, jak przybył.

DORADCY PRAWNI

Najdłużej przebywał w Abisynji jeden z pary genewskich doradców, pracownik genewski Auberson. Przed 6 miesiącami wyjechał on z Abisynji na urlop do swojej rodziny w Genewie. Zamierzał sprowadzić do Abisynji żonę i dwoje małych dzieci. Przy okazji zamierzał również złożyć ostateczny egzamin doktorski w Genewie, ponieważ ten prawny doradca negusa nie miał jeszcze właściwie ukończonych studjów. Egzamin zdał, broniąc tezy „Europejczycy w Abisynji, ich prawa w świetle ustawodawstwa". Dziś rozprawia się z delegatem rządu włoskiego na forum Ligi Narodów na ten sam temat — „Europejczycy w Abisynji".

Z dr. Aubersonem wspólnie trudzi się drugi prawny doradca negusa, profesor Sorbony paryskiej Jèze. Przyczyniło to profesorowi bardzo wiele przykrości. Studenci paryscy palili już kukłę wyobrażającą prof. Jèze, wielokrotnie nie pozwolili mu wykładać. Wygwizdano go, obrzucano wyzwiskami. 60-letni profesor nie ma lekkiego życia.

Walczy jeszcze w Ogadenie stary turecki generał Wehib Pasza. Ale już nikt nie wierzy w zwycięstwo Abisynji. Przesądzony wydaje się los wojny, a z nim los negusa. Dziwne jest podobieństwo między smutnym końcem negusa i wszystkich niemal jego dotychczasowych doradców.



Marconiterapja

Nadzwyczajne możliwości fal krótkich

Marconi w wywiadzie udzielonym pismu „Lavoro Fascista" na temat zastosowania fal krótkich w lecznictwie, czyli „marconiterapji", udzielił następujących informacyj:

Fale krótkie, zastosowane w lecznictwie, przynieść mogą wielkie korzyści. Już obecnie sporządzone zostały precyzyjne aparaty, które działają skutecznie i pewnie. Stosuję na sobie samym marconiterapję i odczuwam dużą ulgę. Gdy jestem zmęczony pracą zastosowanie fal krótkich usuwa wszelkie zmęczenie i ożywia energję.

Co do fal krótkich w ogólności Marconi oświadczył, że czyni nad niemi dalsze eksperymenty, które doprowadzą niechybnie do nowych odkryć. Dotychczas udało mu się na mikrofonach uzyskać transmisje na przestrzeni 250 — 290 km. Na przestrzeni 100 km. niema już wogóle żadnych trudności w przenoszeniu mikrofal. Wyniki osiągnięte na tem polu są całkowicie zadawalające.

Co do telewizji Marconi oświadczył, że fale krótkie umożliwią niebawem transmisje obrazów na największe odległości, dochodzące do kilku tysięcy kilometrów. Również w tej dziedzinie spodziewane są dalsze świetne wyniki.

Śmierć przed zwolnieniem

po 15-letniej służbie w Legji Cudzoziemskiej

Z Casablanca donoszą: Jedną z ofiar katastrofy samochodowej pomiędzy Uarzazat a Marakeszem padł Polak, sierżant Legji Cudzoziemskiej Budniarski.

Przebieg katastrofy był następujący: Samochodem pancernym 1-go pułku Legji Cudzoziemskiej, udającym się z Antiatlasu przez Uarzazat do Marakeszu i dalej do Casablanki, jechało 5 legjonistów 1 pułku. Z niewiadomej przyczyny na skręcie nad przepaścią samochód stracił kierunek i zwalił się po skałach z 70-metrowej wysokości do skalistego łożyska rzeczki. Obaj podoficerowie zginęli na miejscu. Dwaj inni legjoniści są ranni ciężko. Jedynie kierowca wyszedł względnie cało, lecz również jest pokaleczony.

Sierż. Budniarski jechał do Francji na t. zw. urlop przedzwolnieniowy, po odbyciu 15 lat służby w Legji Cudzoziemskiej.

KLEKSY

Kobieciątka

Zaczęło się niewinnie — od skoków wzwyż, gry w siatkówkę i rzucania dyskiem. I cieszyliśmy się z kobiecych sukcesów. A i później, kiedy bezbronne i słabe istoty zaczęły przepływać kanał La Manche i przelatywać Atlantyk, notowaliśmy z dumą ich postępy.

Gdy na ulicach miasta pokazały się policjantki, przyjęliśmy również tę inowację, aczkolwiek z pewnym niepokojem.

Kilka dni temu w rozstrzygnięciu spornej kwestji okazało się, że kobieta może zostać rzeźnikiem. Pannie Jadzi, Nince, czy Lusi, wolno jest ująć topór w białe dłonie i rozpłatać na dwoje potężny łeb byka.

Owszem, niech i tak będzie...

Ale nie koniec na tem. Oto do wojskowego wydziału Zarządu miasta zgłosiła się niejaka Rozenblumówna i oświadczyła, że jest już raczej mężczyzną i pragnie odbyć służbę wojskową.

To już jest coś! Ten drugi wypadek po znanej Koubkowej, może już świadczyć o efektywnych wynikach wychowania fizycznego kobiet.

I cóż na to panowie? Myślę, że naturalną koleją rzeczy, powinni wypełniać powstające luki i rozpocząć odwrotny trening ku zniewieściałości. Niechaj więc jeden z drugim rzuci topór, młot, armatę czy kielnię i zastosuje damski tryb życia.

Rano odpowiednie masaże, natryski, skubanie brwi, kremy, potem ondulacja, do kawiarni na ciastka, do modystki na plotki... i t. d. Znacie wszyscy panowie te miłe zwyczaje.

Reszty dopełni natura.

I oto po pewnym czasie, rzeźnikowi o byczym karku i krwistej twarzy, urosną długie rzęsy, któremi będzie mrugać zalotnie, kowalowi zarysują się biodra faliste, policjant zacznie potrząsać złocistemi lokami, spływającemi wdzięcznie na ramiona.

A w kawiarniach, u modystek i kapeluszniczek będą się tłoczyć rzeźnicy z pekińczykami, wiotcy tragarze o karminowanych ustach i melancholijni dozorcy więzienni, o powłóczystych spojrzeniach, spędzający długie godziny na ploteczkach. Będzie się tym panom posyłało kwiaty, czekoladki, woziło autem za miasto, prawiło czułe słówka i obtańcowywało na dancingach.

Jur.

P. S. Uważam, że „Nasz Przegląd" powinien wykorzystać incydent z Machemją Rozenblum, jako dowód, że żydzi nie uchylają się bynajmniej od służby wojskowej, jak mniema powszechnie opinja.

„Adam" i „Ewa"

nad polskiem morzem

Koło szosy z Małego Kacka do Gdyni leżą dwa wielkie głazy narzutowe, stanowiące osobliwość turystyczną. Ludność miejscowa nazywa je „Adamem" i „Ewą". „Adam" stanowi gruboziarnisty granit. „Ewa" zaś jest szarym gnejsem.

Podanie kaszubskie głosi, że głazy te, zrzucone zostały z Oksywia przez rybaka i olbrzymkę, którzy mieli się pobrać, o ile kamień rybaka padnie dalej. Los widać chciał inaczej, gdyż niewiasta okazała się mocniejszą w rzucie. Takie same dwa głazy, nieco większych rozmiarów, znajdują się pod Puckiem. Lud okoliczny również je nazywa „Adamem" i „Ewą".

Romantyczny ślub

arystokratki z policjantem

Niezwykłe poruszenie w londyńskich kołach towarzyskich wywołał niedawno ślub 19-letniej panny Felicity Strong z młodym policjantem Williamem Parkerem. Rodzina Strongów jest spokrewniona z licznemi rodami arystokracji angielskiej. Starsza siostra panny młodej jest żoną b. rosyjskiego księcia Imertyńskiego. Pani Parker obracała się dotąd w najwyższych kołach towarzyskich, w których miała liczne przyjaciółki. Przed dwoma laty była przez matkę przedstawiona w sezonie parze królewskiej.

Niedawno poznała młoda dziewczyna policjanta Parkera i zakochała się w nim. Po pewnym czasie udało się jej przezwyciężyć opór rodziców i uzyskać ich zgodę na ślub. W uroczystości ślubu uczestniczyli liczni członkowie rodzin arystokratycznych, składając młodej parze życzenia szczęścia.

W kilku wierszach

SUBWENCJA ZA DZIECI

W normalnych stosunkach ekonomicznych, panujących obecnie w Stanach Zjedn., pojawiają się coraz to nowe, nieraz fantastyczne projekty finansowe. Ostatnią nowością w tej dziedzinie jest propozycja, wysunięta przez grono obywateli stanu Nowy Jork, aby rząd udzielał subwencyj rodzicom, posiadającym pięcioro lub więcej nieletnich dzieci. Subwencje takie, według projektodawców, nie wyniosłyby więcej, niż dwa miljardy dolarów rocznie.

KUPOWANIE ŻON

Prasa sowiecka donosi, że szereg narodów muzułmańskich na Kaukazie i w Azji środkowej nadal kupuje sobie żony, względnie je porywa z domu rodzicielskiego, zmusza je do noszenia zasłony na twarzy, wbrew zakazom władz. Zmuszanie córek do małżeństwa oraz ich sprzedawanie przez rodziców przyszłym mężom jest na porządku dziennym.

ILU JEST ŻYDÓW?

W Waszyngtonie ogłoszono statystykę, według której na całym świecie żyje 16.420.000 żydów.

Francois Mauriac 36)

CZARNE ANIOŁY

Z upoważnienia autora przełożyła Helena Hellerówna

Powieść

— Dalibóg, że już nie wiem! O czem mówiliśmy, Andrzeju?

Młody człowiek wykonał jakiś nieokreślony gest i wyszedł szybko. Matylda i Gradère poszli za nim.

Wszyscy troje szli pośród panującej w domu ciszy. Drewniane schody zaskrzypiały pod ich stopami, i gdy doszli do pierwszego piętra, jakieś drzwi się otworzyły i zataczająca się sylwetka zaczęła się posuwać wzdłuż ściany. Symforjon Desbats, przeraźliwie chudy, ukazał się w nocnej koszuli.

— Co robicie tu wszyscy troje o tej porze? Wnet będzie dniało.

Matylda wyjaśniła, że niepokoili się, ponieważ Andrzej nie wracał. Przykro jej, że go zbudziła...

Stary odparł jednak piskliwie:

— Kłamiesz. Słyszałem jak samochód przyjechał.... Andrzej już dawno wrócił... Chcę wiedzieć, coście robili?

— Czyżby nie wolno nam już nawet rozmawiać? — przerwał Gradère, podnosząc głos. — O ile w tym domu jest złodziej, to nie pośród nas.

Desbats bąkał coś, opierając się o ścianę. W tejże chwili zjawiła się Katarzyna, również w koszuli, i podeszła do swego ojca. Matylda zaczęła jej wyjaśniać, że czekali na powrót Andrzeja i że Symforjon przestraszył się. Młoda dziewczyna nie zwracała jednak najmniejszej uwagi na słowa matki i objąwszy ojca ramieniem zabrała go.

Wszyscy troje usłyszeli zgrzyt obracanego w zamku klucza. Gradère dał znak Matyldzie i Andrzejowi, aby przez chwilę zachowali ciszę. Poprzez drzwi dał się słyszeć głos Katarzyny:

— Mogło ci się coś stać... Po co ci to było? Wszak wiesz, że czuwam nad tobą....

— Najlepszy dowód, że nie czuwasz...

— Ja też muszę spać...

Starzec zamruczał coś, czego nie mogli zrozumieć. Katarzyna, która położyła się spowrotem, zawołała z łóżka:

— Co to, to nie, tatusiu! Bredzisz... Uważam, że jest zdolny do wielu rzeczy... Ale do tego nie!

Matylda i Gradère nie patrzyli na siebie. Chciała ucałować Andrzeja, lecz odwrócił głowę.

Dał się słyszeć odgłos zamykanych drzwi. Był to już teraz wiejski dom, śpiący wśród mgły przed zbudzeniem się kogutów.

X.

Nazajutrz rano Matylda, ubrawszy się, przyszła do pokoju męża, ażeby dowiedzieć się, co chce dostać do jedzenia. Zamiast Symforjona przyjęła ją jednak Katarzyna.

— Miał okropną noc po tym przestrachu, jakiego doznał... Odpoczywa teraz.

— Niech więc śpi... Nie będę mu przeszkadzać...

— Dusił się tej nocy, mamo... Myślałam, że umrze.

— Dlaczego nie przyszłaś po mnie?

— Jakże mogłam? — zawołała Katarzyna, patrząc matce w oczy. — Wszak na sam twój widok dostałby ponownego ataku...

— Nigdy nie byłam dla twego ojca postrachem, Kasiu. Zawsze miał do mnie zaufanie... Coś powiedziała?

— Ależ nic — odparła śmiejąc się Katarzyna i zamknęła jej drzwi przed nosem. Matylda stała chwilę w sieni. Nie odczuwała wcale gniewu, raczej jakby zadowolenie, jakiego się doznaje, gdy nadchodzi oddawna w skrytości oczekiwana wiadomość. Nie przyznawała się przed sobą samą do tego, że się cieszy, i nie zastanawiała się nad tem, co jest źródłem jej radości.

— Katarzyna zapewne przesadza, mówiąc, że było z nim tak źle — myślała — Zawsze, gdy kaszle i dusi się, ma się wrażenie, że umiera...

Położyła swe duże, piękne ręce na błyszczącej poręczy schodów. Ponad nią deszcz bił w szyby okien, z których światło padało na korytarz. Deszcz, spokojny, jednostajny, ciągły...

— Tym razem, to już doprawdy zima, — myślała Matylda. — Łąki Frontenac'ów przekształcą się w laguny.

Był ktoś, z kim należało się natychmiast zobaczyć, aby donieść mu pewną wiadomość, która go zainteresuje, mimo że na pierwszy rzut oka wydawała się bez znaczenia. Poszła kilka kroków korytarzem i zapukała do drzwi Gabrjela Gradère'a. Zawołał, aby weszła, lecz ujrzawszy Matyldę, zmieszał się i zaczął przepraszać:

— Nie wiedziałem, że to ty... Nie pozwoliłbym sobie...

Leżał jeszcze i paląc papierosa czytał książkę.

— Nie obawiaj się, nie patrzę na ciebie! — powiedziała śmiejąc się Matylda.

(D. c. n.)

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 666-68 (redaktor naczelny), 666-68 (sekretarjat), 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64, Prenumerata 691-66, Księgowość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56, Kantor — Zgoda 1, tel. 230-00. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa, Konto P.K.O. Nr. 15-798.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka, S. z o. o. w Warszawa Nowy Świat 22, tel. 666-64 Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA"